

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie Mk. 150. Kwartalnie Mk. 450.  
 Za odnosz. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 50 fen.  
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

**Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.  
 Administracja " Kredytowa 18 (Erywańska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:  
 Piotrkowska 88.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

**OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim**

Zwyczajny: 50 fen. za wiersz pettytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
 Drobny: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.  
 Nadesłano (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz pettytowy str. 4 szp.).  
 Nakręta: 75 fen. za wiersz pettytowy (str. 4 szp.).  
 W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz pettytowy (str. 4 szp.).

**FILIE:** Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

**Przed konferencją w Sztokholmie.**

Ruch pokojowy, który zaczął kiełkować późną jesienią roku ubiegłego, a który doprowadził do wystąpienia państw centralnych i Stanów Zjednoczonych z propozycjami pokojowymi, nie ustał, jak by się to pozornie wydawało, z chwilą zgodnego odrzucenia tych propozycji przez państwa koalicji. Najgorszym był początek. Z chwilą jednak, gdy państwa centralne odważyły się zapoczątkować akcję pokojową, zaraz znalazły one licznych naśladowców, którzy, nie zważając na żadne przeciwności wszelkimi siłami dążą, ażeby doprowadzić do pogodzenia się walczących stron.

W roli „anioła pokoju” wystąpił jako pierwszy z „neutralnych” prezydent Wilson. Gdy jednak koalicja odrzuciła stanowczo myśl jakiegokolwiek porozumienia się, Wilson zmienił szybko swą orientację pokojową, zerwawszy z neutralnością, oddał się w zupełności na usługi koalicji, a zarazem usiłował wpłynąć na wszystkie państwa neutralne, aby za jego przykładem chwyciły za broń i łącznie z koalicją doprowadziły do pokoju po trupach państw centralnych.

Neutralne mocarstwa Europy wcale nie podzieliły zapatrywań Wilsona. Przeciwnie, daly mu one ostrą odprawę dowodząc, iż interesy ich wcale nie zgadzają się z interesami Stanów Zjednoczonych, wobec czego pozostaną one nadal neutralnymi i będą uprawiać tę politykę, która będzie pożyteczną dla ich interesów. Państwa neutralne Europy nie widziały żadnego celu w przedłużaniu wojny, nie widziały też żadnych dla siebie korzyści w tem, gdyby w celu przyspieszenia rokowań pokojowych wystąpiły zbrojnie i dopomogły do zmiżdżenia państw centralnych. Natomiast we wszystkich państwach neutralnych, a przede wszystkim w Szwecji, Holandii i Hiszpanii potęgowała się opinia na rzecz pokoju i państwa te nosiły się z myślą wystąpienia z nowymi propozycjami pokojowymi, lecz ze względu na niedawną odmowę koalicji oraz na zbliżającą się wiosnę wraz z nadziejami na „zwycięskie ofensywy”, uważały, iż nie nadszedł ku temu odpowiedni czas.

Nieoczekiwany wybuch rewolucji rosyjskiej i ujęcie rządów w Rosji przez komitet socjalistów robotników i żołnierzy, oraz okrzyki manifestujących tłumów rosyjskich: „Precz z wojną! Precz z Anglią!” wreszcie zniechęcenie do dalszej wojny na froncie rosyjskim, wpłynęły na rozwój ruchu pokojowego w Rosji, wśród tamtejszych elementów robotniczych. Powszecznym hasłem było: „chleba i pokoju”, lecz nowy rząd rosyjski chleba dać nie mógł, a pokójowi zawręcz nie może, gdyż nie pozwalają mu na to Anglia i Francja.

A jednak nastroje rosyjskie nie minęły bez spostrzeżenia. Socjaliści państw neutralnych, a przede wszystkim państw skandynawskich, wyczuili dobrze nastroje rosyjskie, a znając dążenia socjalistów rosyjskich, postanowili zainicjować pewną akcję, któraby mogła doprowadzić do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Po krótkich naradach socjaliści skandynawscy i holenderscy założyli biuro holendersko-skandynawskie, które rozesłało do socjalistów całego świata zaproszenia na międzynarodową konferencję socjalistyczną, która miała się odbyć w Sztokholmie w dniu 15 maja, lecz na żądanie socjalistów rosyjskich odłożona została do dnia 15 czerwca.

Celem zjazdu miało być wzajemne porozumienie się socjalistów, nawiązanie stosunków przerwanych skutkiem wojny, wreszcie omówienie celów wojennych i wa-

runków, na jakich mogłyby być zawarty pokój.

Na zaproszenie biura holendersko-socjalistycznego nadesłali przychylną odpowiedź socjaliści niemieccy z obozu Scheidemanna, oraz mniejszość socjalistyczna, socjaliści Austro-Węgier, Bułgarii, Turcji, Szwajcarii, Finlandii, Ameryki, Szwecji, Norwegii, Danii i Holandii. Z Włoch nadeszła odpowiedź przychylna od mniejszości socjalistycznej Morgariego. W Anglii wypowiedzieli się za udziałem w konferencji pacyfści z obozu socjalistycznego Ramsay, Macdonald, Snowden i Anderson, lecz napotkali na przeciwdziałanie większości socjalistycznej. Co do wzięcia udziału w konferencji sztokholmskiej nie powzięła jeszcze ostatecznego postanowienia Rosja, a gwałtownie opowiedziała się przeciwko niej Francja. Tylko niewielka grupa pacyfistów francuskich z Longnetem na czele postanowiła wziąć udział w konferencji w Sztokholmie. Na ostatnim plenarnem posiedzeniu parlamentu francuskiego, prezes ministrów, Ribot, wypowiedział się stanowczo przeciwko konferencji sztokholmskiej i zapowiedział, iż rząd francuski nie pozwoli socjalistom na wyjazd do Szwecji.

Z powodu tych i podobnych trudności prawdopodobnie konferencja w Sztokholmie nie znowu zostanie odłożona, lecz przypuszczać należy, że w każdym razie do skutku dojdzie.

Czy doprowadzi ona do pożądanego celu to jest, czy będzie w stanie nakłonić rządy państw wojujących do szybkiego przystąpienia do rokowań pokojowych, tego dziś przewidzieć nie podobna. W każdym razie ruch wszczęty przez socjalistów holendersko-skandynawskich, a poparty szerzącym się coraz bardziej nastrojem pokojowym w Rosji, nie pozostanie bez wpływu na nastroj ludności w pozostałych państwach koalicji, co musi wreszcie doprowadzić do zmiany wojennego charakteru ich rządów i do zwrócenia się na drogę ku pokojowi.

Zupełnie inne stanowisko zajęły względem konferencji sztokholmskiej rządy państw centralnych, bowiem dążenia socjalistów są wielce zbliżone do warunków pokojowych państw centralnych, o których niejednokrotnie wspominał w parlamencie kanclerz Rzeszy oraz premierzy gabinetów pozostałych mocarstw czwórprzymierza.

**Rosja a jej sprzymierzeńcy.**

Stosunek pomiędzy Rosją a aliancami wszedł w taką fazę, że obecnie już sami sprzymierzeńcy państwa do niedawna carskiego nie tają swych obaw. Więcej niż przez szereg wieków nauczył się ogół rosyjski w tym niedługim czasie, który upłynął od chwili obalenia autokratyzmu. Nie pozostało to zaś dla Rosji niedostrzeżeniem, że dyplomaci sprzymierzeńców i ich prasa z niedowierzaniem, ba, niechęcią występują wobec wschodniej aliancki. Z poza pięknie brzmiących słówek przyjaźni i lojalności, przeliera aż nazbyt wyraźnie rys prawie nieprzyjazny, widnieje pogłębiona się z dni na dzień przepaść interesów i poglądów.

Nowa Rosja przeżywa obecnie ciężkie przesilenie. Walczy nie z nieprzyjacielem jawnym, walczy z „przyjaciółmi” jakoteż „sprzymierzeńcami”, którzy starają się jej siły i zasoby wyzyskać dla swych celów; walczy także z sobą samą celem oderwania się od wieloletnich tradycji; o zrzućcenie jarzma nałożonego na nią przez nieodpowiedzialnych, egoistycznych możnowładców. W Petersburgu ukonstytuował się rząd koalicyjny i ogło-

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 4 czerwca:

**Wschodni teren walk.**

Nie toczyły się żadne większe działania bojowe.

**Zachodni teren walk:**

*Grupa wojsk*

*Ks. Ruprechta Bawarskiego.*

W łuku Wytschaete walka artylerii doszła do najwyższej gwałtowności i utrzymywała się aż do nocy.

W pobliżu wybrzeża, nad kanałem La Bassée i po obydwóch stronach Scarpe po obiedzie zwiększyła się działalność bojowa. W nocy, po silnym ogniu nastąpiły natarcia Anglików pod Hulluch, Menchy i Cherisy. Odparto je wszędzie.

Nad strumieniem Sochez oczyszczone większą część gniazd angielskich pozostałych z przedpołudnia.

**Front Niemieckiego Następcy Tronu.**

Pałki zachodnio-pruskie i nadreńskie dokonały poważne wywiady na górze Zimowej pod Craone, podczas których, po za-

ciętych walkach na bagnety w rękach wojsk atakujących pozostało 150 jeńców i 15 karabinów maszynowych.

Na zachodnim stoku góry utrzymano, pomimo silnych ataków, rowy francuskie w obrębie stanowisk naszych.

Nocy dzisiejszej wstąpiły kompanie nacierające pułków dolnośląskich do stanowisk francuskich na północnym-zachodzie od Braye i wzięły przeszło 100 jeńców. Także i tutaj zdobyto 15 karabinów maszynowych. Inne natarcia wywiadowcze przyniosły wartościowe wiadomości o siłach nieprzyjacielskich.

W Szampanii unieścawiono na wschodzie od góry Pochl atak liczących kompanij nieprzyjacielskich, za pomocą kontrnatarcia.

*Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Württemberskiego.*

Nie zostały żadne szczególne wydarzenia.

**Front macedoński:**

Potycki straży przednich na zachodzie od Wardaru, około jeziora Deiran i na równinie Stramy miały pomysły dla wojsk bułgarskich przebieg.

Pierwszy General - Kwaternistra Ludendorff.

**Komunikat austriacki.**

WIEN. Urzędowo donoszą dnia 4-go czerwca:

**Włoski teren walk.**

W Karpatkach odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

**Włoski teren walk:**

Na wschodzie od Gorycy nieprzyjaciel usiłował wielokrotnie odzyskać rowy utraczone na naszą korzyść, lecz wszystkie ataki jego były daremnymi. Zdobycz nasza powiększyła się do 11 oficerów, 600 szeregowców i 9 karabinów maszynowych.

Na Fajti Hrib wprowadziliśmy ze stanowisk nieprzyjacielskich 350 Włochów.

W obrębie Jamiano działalność bojowa stała się względnie ożywioną.

W południowym Tyrolu, pod Areo zestrzelono hydroplan włoski.

Jak okazują się z ostrożeńskich obliczeń, straty Włochów podczas dziesiątej bitwy nad Isone przewyższają wszystko, co nieprzyjaciel poświęcił z życia ludzkiego w poprzednich atakach z powodu jego polityki zaborezej.

W ciągu dziewiętnastodniowych zapasów stwierdziliśmy obecność w pierwszej linii 35 dywizyj włoskich. Tym sposobem na odcinku frontu, liczącym 40 km. szerokości, ruszyła do szturmii co najmniej połowa armii włoskiej. Straty, jakie wśród masowych ofiar ponieśli atakujący w sabskich i rannych, wynoszą z pewnością przeszło 160,000 ludzi, a prócz tego wzięliśmy mu 20,000 jeńców, tak, iż po stronie włoskiej (licząc korzystnie dla przeciwnika) ubył 180,000 ludzi. Straty 180,000 ludzi okupił nieprzyjaciel obsadzenie góry Kuk i zamienionej w stos grusów wieś Jamiano. Dość niezamodne zwycięstwo, jakie odniosły Włochy w drugą rocznicę wojny.

Besspornie sukces pozostał przy nas.

Jego Cesarzka Mość, Cesarz i Król wydał rozkaz do armii, pośród swych dzielnych i zwycięskich bohaterów.

**Południowo-wschodni teren walk**

Bez zmiany.

Szef Sztabu Generalnego.

sił zasadnicze rysy swego programu. Z hasel, które rozbrzmiały zaraz po wybuchu rewolucji główne utrzymało się dotąd. Oplewa ono: Rosja wszystkich starań doloży w imię pokoju bez wynarodzenia i aneksji. Program nowego rządu stwierdza bez ogródek, że właśnie co do tego hasła panują różnice przekonań między Rosją a jej sojusznikami. Bo jeśli porównamy program rosyjski z tem, co w dzień przed powstaniem gabinetu koalicyjnego w Rosji oświadczył w Izbie gmin lord Cecil o celach wojennych Anglii, to jasnym stanie się, że ponad przepaścią dzielącą te dwie aspiracje nie łatwo da się przetrzczyć pomost. Nie obeszło się przytem bez pogródźek. Japonia zagroziła podobno Rosji zaatakowaniem tyłów w razie zawarcia odrębnego pokoju, Ameryka zaś oświadczyła, że użyczy sukuru finansowego jedynie pod warunkiem, iż Rosja czynnie zmanifestuje przynależność swą do czwórporozumienia.

Wymiarowawszy wszakże, iż ta metoda nie zapowiada pomysłnych wyników, alian-

zmienili front. Buchanan, który w Petersburgu odgrywał począł podobną rolę, jak angił w Polsce Repnin, oświadczył raptem, że nie chciał i nie chce mieszać się do spraw wewnętrznych Rosji; Włochy, które z podszepitu Anglii, tak żywy dawały wyraz swojemu rozgoryczeniu z powodu niepoparcia ich przez Rosję za pomocą ofensywy, znów zaczęły stroić nagle słodkie do niej oczy. a p. Ribot w Izbie mówił w tym tonie, jak gdyby Francja godziła się na tendencje pokojowe. Co prawda roztoczył przytem tego rodzaju poglądy na pokój, że znalazł się w dyamentralnej sprzeczności z poglądami Rosji.

Francja niemniej nieprzychylnie jak Anglia spojiera na rozwój stosunków w Rosji po wybuchu rewolucji. Nie może aliantce przebaczyć, iż nie zamyśla ona dalej wysłać swych synów na rzeź dla fanatyzmu odwetowego Francji, ani dla imperyalizmu W. Brytanii.

Wśród takich stosunków zakrawa to na żart karnawałowy, jeśli francuski prezydent ministrów zasypuje Rosję komplementami i

pompatycznością wyrazów usiłuje zasłonić prawdziwy stan rzeczy, uporceywie trzymanie się polityki odwetowej. „Narodowe aspiracje” Francji muszą być zaspokojone—oświadcza—ale one nie byłyby wynagrodzeniem ani a- nektyą. Czy Rosji dzisiaj taka sofisterya trafi do przekonania? Czy sprowadzi ją z drogi pożądania pokoju?

Jeżeli prawdą jest, że rewolucya wyszła z poduszki Anglii, to jakże gorzkie rozczarowanie zgotował ów przewrót swej instygatorce!

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 4 czerwca. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 3 czerwca po południu:

Ogień, o którym donoszono wczoraj z okolicy Craonne, rozszerzył się i trwał z ogromną gwałtownością w ciągu nocy na całym froncie na płaskowzgórzu Vauclaire i Californie. W rezultacie przypuścili Niemcy znaczniemi siłami pięć ataków, jeden po drugim, z których trzy w odcinku wschodnim płaskowzgórza Californie, a dwa w odcinku zachodnim płaskowzgórza Vauclaire. Nieprzyjaciela wszędzie odrzucono, przyczem poniosł on znaczne straty, mianowicie we wschodnim odcinku Californie. Rozgromione za pomocą ognia jego oddziały atakujące pozostawiły wielu zabitych przed rowami francuskimi. Pewną ilość Niemców wzięto do niewoli.

Walka artylerii również była ożywioną w odcinku La Belleville i pomiędzy doliną Miette a Aisne.

Liczne natarcia Niemców w Szampanii, w okolicy Besonvaux i w Wegezech również zakończyły się.

Paryż, 4 czerwca. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 3 czerwca wieczorem:

Według doniesień uzupełniających ataki niemieckie wykonane w nocy i rano na płaskowzgórzu Vauclaire i Californie poprowadzone zostały przez oddziały, należące do dwóch dywizji. Na płaskowzgórzu Vauclaire Niemcy szturmowali przy pomocy gęstych szeregow. W niektórych punktach piechota posuwała się w zamkniętych liniach. Pierwszy atak rozchwiał się w naszym ogniu, a atakujący musieli uchodzić w nieładzie. Podczas drugiego gwałtownego ataku, popartego przyrzadaniami rzucającymi płomienie, wtargnął nieprzyjaciel na chwilę do naszych, wysuniętych naprzód stanowisk, został jednak napowrót z nich wyparty za pomocą silnego kontrataku wojsk naszych. Rozchwiał się wszystkie ataki skierowane na zachodnią i środkową część płaskowzgórza Californie. Te same pułki, które w dniu 4 i 5 maja okryły się sławą przez zdobycie Craonne i płaskowzgórza Vauclaire, oraz Californie ponownie wytrzymały próbę podczas obrony zdobytych przez nie stanowisk. Wreszcie w północno-zachodnim zakątku płaskowzgórza, gdzie nieprzyjaciel ponowil rano swe ataki i gdzie powiodło się mu wtargnąć do pierwszej linii rowów, odparty został za pomocą świetnego ataku wojsk naszych.

Podczas walki tej, która była wyjątkowo gwałtowną, nieprzyjaciel poniosł bardzo ciężkie straty. Utrzymaliśmy wszystkie stanowiska nasze i ponownie wzięliśmy jeńców.

### Komunikaty angielskie.

Londyn, 4 czerwca. (T. wł.). — Główna kwatery donosi 3 czerwca po poł.

Wojska nasze zaatakowały wczoraj wieczorem stanowiska nieprzyjacielskie na południu od Souchez. Na zaatakowanym froncie czyniono dobre postępy. Wzięto pewną ilość jeńców. W ciągu nocy atakował nieprzyjaciel nasze linie i wysunięte naprzód posterunki na południowym zachodzie od Cerny, gdzie początkowo osiągnął niejaki postępy. Za pomocą kontrataków odzyskałyśmy cały utraczony teren za wyjątkiem jednego punktu, który pozostał jeszcze w rękach nieprzyjaciela.

Londyn, 4 czerwca. (T. wł.). — W ciągu dnia gwałtowna walka o zmiennym powodzeniu.

Na południu od strumienia Souchez wykonał nieprzyjaciel, który poniosł podczas naszego pierwszego ataku ciężkie straty, pewną liczącą gwałtownych kontrataków przy pomocy znacznych sił. Wojska nasze nie mogły utrzymać sukcesów odniesionych rano. Wzięliśmy 92 jeńców.

### Komunikat włoski.

Rzym, 4 czerwca. (T. wł.). — Główna kwatery donosi 3 czerwca:

Wzdłuż całego frontu trwała szczególnie ożywiona działalność artylerii, skierowana na stanowiska nasze na wschodzie od Plawy w okolicy Vodicy i w północnym odcinku Karstu.

Małe potyczki oddziałów wywiadowczych w dolinie Vollarsa, na północy od Tolmeinu i na Karście, gdzie wojska nasze oszańsowały się na zdobytem, na południu od Versic, w niespodzianym ataku, stanowisku.

### Cesarstwo Austriacy na froncie włoskim.

Pola, 4 czerwca. (T. wł.). — Przedwczoraj rano cesarz Karol i cesarzowa Zyta udali się z Lublany do Adelsbergu. W udekorowanych odświętnie miejscowościach ludność witała parę cesarską entuzjastycznie. Z Adelsbergu cesarzowa udała się do szpitali za frontem Isonzo, gdy tymczasem cesarz udał się do Pola. Podróż wśród wielkiego entuzjazu kroackiej ludności ziemiańskiej, miała charakter pochodu tryumfalnego. Cesarz udał się na kładownik „Novara”. Ze wszystkich okrętów rozległy się rozgłosne okrzyki „hurra!”. Na pokładzie „Novary” cesarz udekorował niemal wszystkich oficerów orderami. Stamtąd udał się na wielki okręt liniowy „Viribus unitis”, gdzie spożył śniadanie w towarzystwie oficerów marynarki. Po południu cesarz odjechał z powrotem do Leibachu.

### Rzekoma ewakuacja Tryestu.

Wiedeń, 4 czerwca. (T. wł.). — Jak donosi „Journal”, Austriacy ewakuowali Tryest, przenosząc archiwa do Wiednia, a kasy bankowe do Leibachu. Wnosząc z obecnej sytuacji nad Isonzo, dzisiaj mniej niż kiedykolwiek jest powodów do ewakuowania miasta, które jest pragnieniem Włochów przeszło od dwóch lat.

### Skon prof. Filipowicza.

Wiedeń, 4 czerwca. (T. wł.). — Zmarł tutaj profesor ekonomii społecznej, Filipowicz.

### Przed nową ofensywą.

Berlin, 4 czerwca. (T. wł.). — „Lokalanzeiger” pisze: Niepomyślnie położenie w krajach koalicji zmusza nieprzyjaciela, po rozchwianiu się jego ofensywy wiosennej, do ponownego podjęcia ataku. Wypadki dni ostatnich dały nam ku temu nieomyślnie dowody, lecz wskazały one jednocześnie, że nowe stanowiska frontu niemieckiego zostały wypróbowane co do swej siły i wykazały, iż atakowane dotychczas punkta, były za silne dla szturmów angielsko-francuskich. Ze strony niemieckiej stwierdzono również, iż nieprzyjaciel rozpoczął poza frontem dylokaacye wojsk, wskutek której w miejscach ostatnich ciężkich walk nastąpiło osłabienie linii francuskich. Ze strony Anglików wszystkie wojska angielskie są wycofywane z tych okolic i przesuwane dalej na północ w takich rozmiarach, iż armia francuska znowu musiała objąć w swe posiadanie odcinek nieprzyjacielski na zachodzie i na północnym zachodzie od St. Quentin, znajdujący się dotychczas w rękach angielskich. To, oraz fakt, iż w Iuku Wytschaete ogień artylerii nieprzyjacielskiej potęgował się aż do ognia huraganowego, jak również ciągłe występujące z akcją zaczepną oddziały wywiadowcze nie budzą żadnych wątpliwości co do atakującego frontu Anglików. Anglia ohejmuje, zdaje się, główny uderzenie, gdy armia francuska całą siłą uderzenia musi zmniejszyć z powodu przedłużenia swego frontu. Wskazują na to skuteczne natarcia niemieckie na Chemin des Dames i w Szampanii, a wzmocniony ogień artylerii francuskiej na froncie Aisne należy przyjąć nie jako ogień obrony, lecz, jako pierwszą zapowiedź nowej ofensywy, jaka nastąpi w tym punkcie. Również godną uwagi jest działalność nieprzyjaciela, jaka rozwijała się w ciągu dni ostatnich na froncie wschodnim. Nie wiadomo w jakim zakresie zdolną jest armia rosyjska wziąć udział w akcji zaczepnej. Ze wśród rosyjskich sfer kierowniczych istnieje chęć do podjęcia ofensywy, świadczy o tem zwiększona działalność artylerii a po części piechoty pod Baranowiczami, na wschodzie od Lwowa i na froncie rumuńskim, wątpliwem jest jednak, aby siły rosyjskie wystarczyły do poprowadzenia ofensywy.

Według doniesień bułgarskich na froncie rumuńskim rozpoczęła się nieprzyjacielska działalność ogniowa na przestrzeni od Galacu przez Tulceę aż do ujścia Dunaju.

### Zajścia na morzu.

Berlin, 4 czerwca. (T. wł.). — „Correspondencia del Espana” z dnia 8 maja pisze pod nagłówkiem „Zatopienie łodzi podwodnej”: „Niemiecka łódź podwodna, która zatopiła wczoraj 2 francuskie i 2 hiszpańskie parowce rybackie pod San Sebastian, zatopioną została w dniu następnym przez eskadrę francuskich łodzi podwodnych pomiędzy Bayonne a Aroschon. Łódź podwodna dostrzegła pościg, nie strzelała jednak, lecz skryła się pod wodę. Ukazała się jednak ponownie na powierzchni. Być może, iż chciała przyjąć walkę. Gdy ukazała się wieża łodzi podwodnej, została natychmiast ugodzona. Z tego powodu nie mogła się, ani zanzurzyć, ani też wypłynąć w całości i została powtórnice ugodzoną, poczem zatonała.”

Z wiarogodnego źródła dowiedziano się co następuje: Chodzi tu o zajście w dniu 4 maja, podczas którego 4 parowce francuskie, służące jako łapki łodzi podwodnych ukryły się poza dwoma hiszpańskimi, wskutek czego najwięcej uciierpiaty hiszpańskie parowce rybackie. Z jednej strony sprawa ta ze stro-

ny niemieckiej należycie wyświetlono. Co się tyczy zatopienia niemieckiej łodzi podwodnej, należy stwierdzić, iż wszystkie znajdujące się wówczas w drodze niemieckie łodzie podwodne wróciły pomyślnie.

### Manifestacje na rzecz konferencji w Sztokholmie.

Bern, 4 czerwca. (T. wł.). — Depesza specjalna, otrzymana z Londynu, głosi: W Stanach Zjednoczonych, szczególnie zaś w Nowym Yorku, odbywają się wielkie manifestacje na rzecz konferencji sztokholmskiej, oraz przeciwko poborowi, planowanemu przez rząd. Uczestnicy zażądali, by rząd wyjawiał swe cele wojenne.

### Trzy konferencje pokojowe.

Sztokholm, 4 czerwca. (T. wł.). — Trzy konferencje pokojowe, które mają się tu odbyć, zostaną zapewne połączone w kongres, który odbędzie się w drugiej połowie czerwca. Przebywający tu obecnie socjaliści pomimo wszelkich trudności liczą na udział socjalistów amerykańskich, ponieważ przypuszczają, że depesze Brantinga i Huysmanna wywrą pewien wpływ na Wilsona.

### Rumuni pragną pokoju.

Berlin, 4 czerwca. (T. wł.). — Pragnienie pokoju, ujawniające się wśród narodu i wojska rosyjskiego, poczyna udzielać się również Rumunom. Jeńcy zeznają, że 4 maja w Jasach, Roman i Bacan odbyły się wielkie manifestacje na rzecz pokoju.

### Trzy kierunki w Rosji.

Kolonia, 4 czerwca. (T. wł.). — „Koelnische Volksztg.” podaje następującą wiadomość, otrzymaną przez Szwajcaryę: Korespondent petersburski „Corriere della Sera” donosi, iż w Rosji tworzą się trzy główne kierunki. Wszystkie stronnictwa liberalne i konserwatywne łącznie z grupą socjalistów reformowanych są za dalszym prowadzeniem wojny na podstawie traktatów, zawartych ze sprzymierzeńcami. Stronnictwa lewicowe, reprezentowane w rządzie tymczasowym, przyznają, iż obecnie niemożliwym jest złożenie broni, i pragną kontynuować wojnę. Jednakże wobec trudności wewnętrznych, jakie wzrastałyby wstawicznie w razie przewlekania się wojny, nalegają oni na możliwie spieszne zawarcie pokoju. Trzecia grupa, socjaliści skrajni, domaga się natychmiastowego zawarcia pokoju, lecz agituje również przeciwko wszelkiej próbie uzupełniania kontyngensów armii oraz przeciwko nowej ofensywie częściowej. Coraz bardziej szerzy się pogląd, iż Rosya nie stanowi już rozstrzygającego elementu wojennego, coraz bardziej obawiają się, że pokojowość rosyjska, nie mogąc przeszkodzić biegowi wojny europejskiej, może jednakże spowodować ostateczne porozumienie mocarstw zachodu z Niemcami.

Minister Ceretelli oznajmił w radzie robotników i żołnierzy, iż chwila obecna jest nietykalnie krytyczną. Rosya znajduje się w przededniu okropnego przesilenia gospodarczego.

Kereńskij oświadczył w Odesie: Wszystko, co zdobyliśmy przez rewolucję, stoi obecnie na jednej karcie. Jeżeli naród rosyjski, głównie zaś armia rosyjska, nie znajdzie męstwa i dyscypliny, zginiemy, a wraz z nami owa idea socjalistyczna, w imię której przeprowadziliśmy rewolucję.

### Komitet wykonawczy socjalistów-rewolucjonistów.

Petersburg, 4 czerwca. (T. wł.). — T. A. P. donosi: Kongres przedstawicieli chłopów wybrał komitet wykonawczy, składający się wyłącznie z socjalistów-rewolucjonistów, przyczem największą ilość głosów otrzymali minister rolnictwa Czernow, Breszko - Breszkowski, Kereński i Aksentiew. Socjaldemokraci przepadli zupełnie. Pośród niewybranych kandydatów największą ilość głosów otrzymał ks. Krapotkin.

### Sprawozdanie Rady robotników i żołnierzy.

Petersburg, 4 czerwca. (T. wł.). — Petersburska agencja telegraficzna podaje sprawozdanie Rady robotników i żołnierzy następującej treści: W Kronsztadzie z udziałem 30,000 z górą osób odbyła się manifestacja na rzecz konferencji z międzynarodowym komitetem socjalistycznym w Bernie. Roberta Grimma i Angelika Balabanow powitano okrzykami. Kronsztadzka rada robotników i żołnierzy przerwała prace, ażeby towarzyszyć mówcom na punkt zborny, gdzie ci ostatni wygłosili przemówienia wobec wielkich tłumów.

### O demokratyzacyi ministrów.

Sztokholm, 4 czerwca. (T. wł.). — Według doniesień telegraficznych z Petersburga, członkowie Rady robotników i żołnierzy domagają się zupełnej demokratyzacyi ministrów, przez zastąpienie urzędników dotychczasowych przedstawicielami szerokich mas, których należy powołać spośród organizacji robotników, żołnierzy i chłopów.

### Mierński niemiecki.

Sztokholm, 4 czerwca. (T. wł.). — Korespondent „Telegraphen-Union” dowiaduje się, iż stan zdrowia ministra Kereńskiego jest beznadziejny, a najdłużej za kilka tygodni nastąpić może katastrofa.

### Przygotowania do konstytuancy.

Petersburg, 4 czerwca. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Komisya prawna rządu tymczasowego opracowała projekt ordynacyi wyborczej dla konstytuancy. Projekt przewiduje powszechne, bezpośrednie, tajne i równe prawo wyborcze bez różnicy płci na podstawie systemu proporcjonalnego. Każdy obywatel rosyjski, doszedłszy do 20 roku życia, korzysta z prawa do głosowania. Projekt prawa będzie przekazany komisji specjalnej, ustanowionej dla opracowania wymienionego prawa.

### Z powodu ostatniej przemowy Ribotta.

Berlin, 4 czerwca. (T. wł.). — Prezes ministrów francuskich w ostatnim swem przemówieniu z okazji posiedzenia parlamentu powiedział: „Niemcy chciały wojny! Winnego niema u nas, lecz tam!”

„Norddeutsche Allgemeine Ztg.” jest obecnie w możności dostarczyć nowego dowodu winy polityki francuskiej, a specjalnie prezydenta Poincarego w obecnej katastrofie światowej. Jest nim raport zmarłego przed kilkoma miesiącami posła rosyjskiego w Londynie, hr. Benekendorffa, do Sazonowa. W sprawozdaniu tem, napisanem podczas konferencji bałkańskiej w Londynie właśnie w chwili, gdy nie zostało jeszcze ustalone bezwarunkowo, czy uda się osiągnąć pokój, a w dokumencie tym, pisanym pierwotnie po francusku, następnie zaś ogłoszonym w przekładzie, powiedziano m. i.:

„Gdy zgodzono się na to, że poparcie angielskie ma być czysto dyplomatycznym, to w każdym razie Francya ze swoje strony nie sformułowała tego rodzaju zastrzeżenia. Przeciwnie, gdy uprzytomniał sobie rozmowy owe z Cambonem, wyraził, zamienione między nami, i wiąże je ze stanowiskiem pana Poincarego, nasuwa mi się myśl, równająca się przekonaniu, iż ze wszystkich mocarstw Francya była jedynym, które, ażeby nie powiedzieć, że pragnie wojny, widziałaby ją jednak bez wielkiego żalu. W każdym bądź razie sądzę, iż Francya przychyli się, by pracować w myśl kompromisu. A — kompromisem jest pokój — poza kompromisem leży wojna!”

Po tych słowach wstępu poseł przechodzi do opisu stanowiska poszczególnych mocarstw i wyklada ich polityczne cele, a w dalszym ciągu pisze:

„Wszystko razem wzięwszy, Cambon pozwala domyślać się pewnej ufności w zbrojne współdziałanie Anglii. Czy odnosi się to do traktatu, który musi trzymać w tajemnicy, czy też motywy jego tkwią w zarządzeniach floty angielskiej, która, jak jeszcze wczoraj powtórzył Churchill, jest zupełnie gotowa i zupełnie zmobilizowana, nie dawalo się to wyczuć zewnętrznie, lecz było jednak tak, iż dla admiralicyi angielskiej są z tem związane wielkie wydatki. — Ja nie wiem tego!”

Sytuacja, tak jak mogłem ją zaobserwować, wydaje mi się taką, iż wszystkie mocarstwa pracują szczerze nad tem, by utrzymać pokój. Lecz przedewszystkiem właśnie Francya przyjmie wojnę stosunkowo najbardziej filozoficznie. Pokłada ona zupełną ufność w swych wojskach. Wyłoniła się znowu wrząca zdawna nienawiść, a Francya mogłaby zupełnie dobrze powiedzieć, że okoliczności są dzisiaj pomyślniejsze, niż mogłyby być później. Z jednej strony tego rodzaju nastroj Francji daje nam gwarancję, z drugiej jednakże nie powinno stać się tak, by wojna miała wybuchnąć z interesów, które są bardziej francuskimi niż rosyjskimi, a przedewszystkiem nie w warunkach, które mogłyby być pomyślniejszymi dla Francji niż dla Rosji.

„Norddeutsche Allg. Ztg.” kończy słowami: Wywody to mówią same za siebie: „Francya — nie chcąc powiedzieć, że pragnie wojny — widziałaby ją w każdym razie chętnie zbliżającą się!” Jest to wrazenie, jakie hr. Benekendorff odniósł już w r. 1913 z zachowania się Poincarego oraz z wynurzeń posła francuskiego w Londynie.

Dzieje okresu, poprzedzającego wojnę, wzbogaciły się tą obserwacją dyplomaty rosyjskiego o stwierdzenie nader ciężkiego faktu, iż obalony rząd carski, gdy w r. 1914 czynił postanowienie podjęcia wojny, tak fatalne dla Rosji i całego świata, czynił tylko ostatni decydujący krok na drodze, którą pan Poincare już na długo przedtem wytknął ze zrezygnacją i wyrachowaną przebiegłością.

### Komunikat niemiecki.

(wizyczny)

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 4-go czerwca:

W Iuku Wytschaete, po spokojnym poranku walka artylerii wznowiła się po południu do znacznej potęgi.

Z innych frontów nie szczególnego dotychczasze doniesiono.

# WARSZAWA.

## Kalendarzyk.

Dziś: Bonifacego.  
Jutro: Klauzusa.

Wschód słońca o godz. 4 m. 43.  
Zachód o godz. 9 m. 14.

### Rocznice.

- Data 5 r. 1560. Na sejmie w Lublinie wydano akt przyłączenia woj. Kijowskiego do Korony Polskiej.
1794. Bitwa pod Szczekocinami.
1863. Ks. Rajmund Ziemiański, proboszcz w Wiewiórkach, oraz Wojciech Laszkowicz rozstrzelani w Wilnie z rozkazu Murawiewa.

## Kronika warszawska.

### Z majowego raportu Pogotowia Ratunkowego.

(o) Wpływ aury na czyny i usposobienie człowieka jest rzeczą dawno znaną. Upał podnieca, zimno pogrąża w odrętwienie. Temu to prawdopodobnie przypisać należy fakt, że statystyka wypadków ulicznych w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu zawsze wyróżniają się okazłą mnogością cyfr odnośnych.

Wypadków majowy raport Pogotowia dostarczył i w tym roku ilość pokaźną, a mianowicie, w miesiącu tym zdarzyło się: wypadków przewróceń i spadnięć (ze schodów, balkonów, okien, z drabiny, lawek, do piwnic i t. p.) 83 ogółem, w tem złamań kończyn 10. Wypadków potłuczenia bądź zranienia spadającym z wysokości ciężarem (oberwanie się gżemsu lub szyldów, spadanie z balkonu domezek i innych gratów, wypadanie szyb z okien, luźników) 10.

Przejechań rowerem i spadnięć z tegoż zanotowano 6. W jednym wypadku rowerzysta zjechał do Wisły i utonął. Przejechań w ogóle 14, w tem 4 wypadki ciężkie. Przypadkowych porażeń się (krajac chleb, wyciąganie korek z butelki, lub podczas mycia okien) 22. Okaleczeń przy pracy 46. Poparzeń 15 (w jednym wypadku na śmierć).

Wypadków bójek i pobicia było w maju stosunkowo niewiele, bo tylko wzywano Pogotowie do 19. Rozpraw nowowych zanotowano 3. Napadów bandyckich 1.

Liczba samobójstw doszła do 33, w tem 3 wypadki śmierci na miejscu.

Otrucie skutkiem pomyłki lub niedozoru 6. Zatrucie grzybami 1. Zatrucie gazem 9, w tem 2 wypadki śmierci na miejscu.

Jak dalece lekceważy się u nas życie i zdrowie ludzkie, poucza wypadek następujący: w jednym z domów na Pradze zamówiono robotnika do opróżnienia piwnicy. W dniu oznaczonym robotnik ów, człowiek już wiekowy, stawiał się do roboty ze świtem, t. j. gdy na ulicy było jeszcze szarawo, a w piwnicy, rozumie się, ciemno zupełnie. Towarzyszący mu pracodawca miał wprawdzie zapalki w kieszeni, ale dla oszczędności nie robił z nich użytku. Zaręczał, zresztą, że można obejść się bez światła, bo schody są „wygodne“, zresztą, na ostatnim stoją już stopniu. Tymczasem był to stopień przedostatni, czy trzeci od końca. Robotnik poknął się i uległ złamaniu uda tuż pod stawem biodrowym. Kuracja co najmniej trzymiesięczna. Zagojenie i wzrost arcywątliwe. Pomyśleć — starzec, biedak, żyjący z pra-

cy fizycznej... Wszystko skutkiem zaoszczędzenia zapalki!

### Z Tow. kredytowego m. Warszawy.

(o) W dniu 19 czerwca odbędzie się zgrómadzenie nadzwyczajne reprezentantów Tow. kred. m. Warszawy. Na jego porządku dziennym znajdują się dwie ważne sprawy:

1) Wstrzymanie amortyzacyjnego losowania listów zastawnych, aby przez zaoszczędzenie funduszy na wykup listów dać dyrekcji możność udzielania ulg stowarzyszonym;

2) wniosek w sprawie udzielenia drugiej pożyczki wojennej w wysokości 10% pożyczki pierwotnej, aby przez to stowarzyszonym ułatwić zapłacenie podatków zaległych, oraz procentów od pożyczek.

Obie te sprawy żywo interesują ogół stowarzyszonych.

### Organizacja sprzedaży mięsa.

(o) Zarząd miasta, objawiający sprzedaż hurtową mięsa monopolowego na własny rachunek, zorganizował ją w sposób następujący. Bydło, otrzymane od brać Frankowskich, bywa przypędzane do rzeźni na Powązkach, gdzie urzędnicy magistratu oddają je pp. rzeźnikowi Janowi Stradeckiemu i wędliniarzowi Narolewskiemu, w celu dokonania uboju i pościartowania. Rozdział mięsa pomiędzy rzeźników odbywa się w ten sam sposób, jak poprzednio w konsoryjum mięsnym. Rzeźnicy muszą codziennie udawać się do rzeźni na Sełcu, aby dowiedzieć się, czy jest mięso i aby w razie, gdy na nich kolej przypada, wziąć udział w losowaniu ćwierci. Ćwierci owe różnie ważą, przyczem różnica dochodzi do 15 funtów.

W ostatnich czasach magistrat podniósł cenę mięsa dla rzeźników z 105 na 115 fenigów za funt, pozwalając im sprzedawać po 135 fen.

### Komunikacja tramwajowo - towarowa.

(o) Wobec utrudnień transportowych przez miasto administracja przymusowa tramwajów miejskich powzięła myśl wprowadzenia trakcji towarowej miejskiej, poruszanej elektrycznością. Zwrócono się do zarządu miejskiego zawiadomieniem o przedsięwzięciu linii tramwajowych bezpośrednio pod składnię kolejową, z których towary przerzucane będą do wagonów towarowych typu kolejowego i przewożone przez miasto siłą podciągową tramwajów. Przedłużenie linii niezbyt dalekie będą miały miejsce od pętlic: w Alejach Jeruzolimskich do magazynów kolei wiedeńskiej, od pętlicy muranowskiej do składów kolei kowelskiej i od dworca brzeskiego do tamtejszej stacji towarowej.

Głównym towarem przewożonym przez miasto ma być narazie węgiel do obu elektrowni, pozostających pod przymusem administracyjnym: tramwajowej i oświetleniowej. Prawdopodobnie transportowane będą i inne towary.

Jednocześnie władze okupacyjne zapytały zarząd miejski, czy i w jakiej mierze miasto korzystałoby z tego rodzaju komunikacji, za ustaloną oczywiście opłatą.

Ponieważ przewóz węgla dla instytucji miejskich (wodociągów, szpitali), oraz produktów żywnościowych tramwajami byłby dla miasta korzystny — przeto wszczęto w tej mierze pertraktacje.

### Spis jednodniowy chorych.

(o) Wydział szpitalnictwa st. m. Warszawy urządził w dn. 15 b. m. spis jednodniowy chorych w szpitalach i ambulatoriach, ma-

jący na celu odtworzenie stanu rzeczy w zależności od warunków czasu obecnego. Spis ma obejmować tylko kilka kategorii chorób, mianowicie, ostre choroby zakaźne, gruźlicę płuc i gruźlicę chirurgiczną, cierpienia, mające za tło wyniszczenie, wreszcie cierpienia pasywniejsze (świerzb i wszawica). Chodzi po- za tem o wykazanie raz jeszcze liczby chorych t. zw. przytłuczonych.

### Pokaz ogrodniczy.

(o) Pokaz - jarmark ozdób balkonowych, urządzony przez polski związek ogrodniczy, trwać będzie do niedzieli włącznie. Ze względu na charakter, głównie sprzedażny, premiovania okazów nie będzie. Ruch na wystawie mniejszy, niż w latach poprzednich. Oprócz innych przyczyn na zmniejszenie dochodu ze sprzedaży biletów wejścia, wpływa ich cena względnie wysoka, kosztują bowiem 1 markę. Gospodarze, wystawy łomaczają te ceny brakiem drobnych. Cena pół marki byłaby za niską wobec kosztów wystawy, przy cenie 75 fen. widzowie żądaliby reszły z marki.

### „Licencyjonowanie“ klaczy.

(o) Sekcja chowu koni w C. T. R. pragnie usilnie nad podniesieniem tego chowu. Aby liczbę koni powiększyć, sekcyja stara się o utrzymanie możliwie największej liczby doborowych matek. Dotychczas przeciw rozwinięciu ona działała w tym kierunku tylko w okupacji austriackiej, i tam u władz wyjednana tak zwane licencyjonowanie, t. j. uwolnienie od sprzedaży przymusowej matek, wybranych przez sekcyję C. T. R. do chowu. Od połowy marca do końca maja r. b. w 9 powiatach licencyjonowano ogółem 5,613 klaczy przeważnie klasy 2, koni małej miary. Obecnie przeprowadzane są licencje w powiatach: sandomierskim, kieleckim, janowskim, kozienickim i radomskim. Dotychczas na spedy, w celu pozyskania licencji, przyprawiano klacze przeważnie ze stajni dworskich, mało zaś klaczy włościańskich.

### Wędrowka chleba.

(o) W poszukiwaniu tańszego chleba i kaszy ubożsi mieszkańcy Warszawy docierają aż w okolice Bodzanowa w powiatcie, gdzie za funt dobrego chleba razowego płać dwa złote. Handlarze sprzedają go sklepikarzom po 50 kop., a ci publiczności już po 1 1/2 marki.

### Przeciw ludowcom.

(o) W ostatnich wystąpieniach ludowców żydowskich w warszawskiej Radzie miejskiej pisze nawet „Hajnt“:

„To „popisywanie się“ odpowiada może duchowi niektórych z galerii. Wywarło ono natomiast najgorsze wrażenie na radnych żydowskich i publiczności, nawet na tych, którzy nie mają przeciw wystąpieniom Priluckiego od czasu do czasu w zasadniczych sprawach narodowych“.

„Gdy dodamy wystąpienia w sprawie polskiego charakteru opery i t. d., oraz wielce nieodpowiedzialny frazes p. Priluckiego, że żydzi nie mają nic wspólnego z kulturą polską, — to działalność pp. Priluckiego i Hirszhorna na arenie politycznej wystąpi dość wyraźnie w oczach każdego rozumnego człowieka“.

### Przed wyborami do gminy.

(o) „Moment“ informuje:

„Według obecnego składu grup mających prowadzić kampanię wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie, zauważyć można, że grupy, należące do obozu narodowego, zajmują o wiele większe miejsce, niż można było sobie wyobrazić. Okazuje się, że nowopowstałe koła i komitety wyborcze, stoją na stanowisku narodowym i podkreślają swe żydostwo i przywiązanie do narodu żydowskiego na każdym kroku. Asymilatorzy, pomimo że

pracują bardzo energicznie, są rozczarowani, ponieważ przeciw nim powstają ludzie, którzy uchodzą w swych kołach za asymilatorów, a obecnie wystawiają hasło: „Przez z asymilacją“

### Śmiertelny upadek.

(o) Wczoraj w południe w domu przy ul. Ka- czaj 20, spadł z okna na 4 piętře chłopiec pięcioletni. Wezwany lekarz Pogotowia zastał już stygnące zwłoki.

### Napad bandycki.

(o) Nocy ubiegłej około godz. 11 i pół pięciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery i dragi żelazne bandytów dokonano napadu na mieszkanie Efraima Lukowieckiego w domu Gepnera przy ul. Grochowskiej nr. 157.

Bandyce steroryzowały Lukowieckiego usiłowa- wali wepchnąć go do komórk.

Napadnięty stawiał opór, bandyci zadali mu dragim kilka ran, a gdy pobity upadł zemdlony, bandyci zaczęli plądrować mieszkanie.

inni bandyci również dotkliwie pobili siostrz- nię Lukowieckiego, Ruchelę Wiśniewską, poczem wpełnęli ją do drugiego pokoju i drzwi zamkneli.

Wiśniewska, nie tracąc przytomności, otworzy- ła okno (na parterze), wyskoczyła na dziedzińiec, a następnie wyzwała na ulicę i wszczęła alarm.

Wówczas bandyci zaprzestali dalszych poszuki- wań i nie nie zdoławszy zabrać — umknęli.

Poturbowanych Lukowieckiego i Wiśniewską opatrzył felczer miejscowy.

Lukowiecki przed dwoma dniami sprzedał kro- wy, za które otrzymał 8,250 marek. Funkcyjnarzu- sze 17-go komisaryatu m. m. (Grochów II), oraz policja kryminalna zajęły się wysledzeniem spraw- ców napadu.

### Śmierć od gazu.

(o) Dzisiaj, około godz. 9 rano, w domu nr. 73 przy ul. Wilczej w mieszkaniu obywatelki ziem- skiej, Józefy Mularzowej znaleziono zwłoki służącej, 45-letniej Anny Daniszewiczówny.

Przyczyną śmierci, było zatrucie gazem świetl- nym, który wskutek odkrycia kranika ułatwia: się.

### Potajemna gorzelnia.

(o) Dzisiaj w nocy, w domu nr. 131 przy ul. Marszałkowskiej, w mieszkaniu Dawida Gryfilla funkcyjnarzusa 8-go komisaryatu m. m. wykryli potajemną gorzelnię z kompletnym urządzeniem do pędzenia wódki. Lokal opieczętowano, a właścicie- la pociągnięto do odpowiedzialności.

## Z żałobnej karty.

(o) Po dłuższej chorobie zmarł w Warsza- wie artysta teatrów warszawskich ś. p. Wła- dysław Szymanowski. Urodzony w r. 1842, wstąpił na scenę warszawską w r. 1866 i pra- cował na niej bez przerwy około 40 lat. Usta- pił ze sceny przed kilkunastu laty.

Zmarły, obok Ludowej, Rapackiego i Le- szczyńskiego należał w swoim czasie do wy- bitniejszych artystów tego zespołu, któremu przewodzili Żółkowski i Królikowski, celując w rolach komiczno - charakterystycznych. Po- zatem ś. p. Szymanowski był współpracowni- kiem pism humorystycznych jako karykatur- zysta nieprzeciętnej miary.

## Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Giocanda“, z p. Margot Kaffalówną w roli tytułowej.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zasadzka“.

Teatr Polski. Jutro po raz pierwszy ukaże się arcydzieło Ibsena p. t. „Peer Gynt“, dziś wieczorem p. Cezary Jellenta wygłosi odezwy o „Peer Gynt“.

Teatr Mały w Bagateli gra w dalszym ciągu farsę p. t. „Mąż o dwóch żonach“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Rokowa- nia pokojowe“ Winavera.

Teatr Nowości gra do końca bieżącego tygod- nia operetkę p. t. „Księżna Czardaszk“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Porwanie Sabinek“.

Zygmunt Gutek,  
podpor Leg. Pol.

Pułkownikowi Roji.

## Godusz.

(Z cyklu „Sylwetki Legionistów“).

— Wpadłszy raz w bandę rełutońskiej braci nie tylko, że dobrze się sam wśród niej czuł, dopasował, jak to mówią, do nich, ale dzięki zaletom towarzyskim zyskał sobie nale- żyty szacunek, mir i poważanie.

— A to nie tak łatwo wszystkim nowo- przybyłym!

— Każdy oddział — mniejszy czy więk- szy — pułk, batalion, kompania czy pluton, tworzy się generis zamknięty w sobie klan. Z ludzi zegnanych z różnych stron świata, o róż- nym poziomie inteligencji i kwalifikacji społecznych, a więc z różnorodnej bandy, skle- jonej przypadkowo w wojskową jednostkę — kompanię — powstaje z czasem prawdziwa „kompania“, w której znają się wszyscy i je- den za drugiego ręczyć może bliscy są sobie,

skoligacili się razem. Stało się to wszystko z czasem i samorzutnie. W takim niezgranym początkowo zespole przeżyli wspólnie tyle przygód — przetrwali huraganowy ogień — wytrzymali atak nieprzyjacielski tyle razy — maszerowali wraz — głodowali wraz i marzli, no i tyle innych mieli wspólnych przepraw i przejść, że z czasem poczuli się spojeni tem wszystkim — bo nie tak nie łączy ze sobą ludzkiej trzody, jak niebezpieczeństwo. Z przyjemnością wspominają — przy sposobności — te wszystkie przejścia, zaczynając je o- powiadać od zwrotu: a pamiętasz jak to... i tak stwarzają między sobą tradycję oddziału. Tradycya ta żyje między nimi, dumni są z niej i zazdrośni o nią — ona też wytwarza z nich koteryę, związek ścisły. Do upadłego też ka- żdy gotów jest jej bronić, bo zda mu się, że broniąc honoru swego oddziału, o swą osobistą cześć walczy. Na tem tle powstają antagoni- zmy brygadowe, czy pułkowe — współzawod- nictwo i kłótnie o palmę pierwszeństwa, bo każdy swój oddział uważa za najlepszy i naj- bitniejszego. — za ideał pod każdym względem, a choć widzi może jego wady i usterki, to kon- statuje je u siebie w domu i wśród swoich bliada, wyrzekając na nie — na zewnątrz nato- miast, do drugich z zasady skarży się na nią

nie będzie. Taki już jest rełutoński obyczaj.

— Powiedziałem poprzednio, że z mecha- nicznie stworzonej kompanii powstaje z cza- sem „kompania“ w przysłowiowym tego słowa znaczeniu, gdzie jeden za drugiego ręczyć mo- że. Tak jest w istocie — bo przecież każdy przy najrozmaitszych okolicznościach mógł to- warzysza swego studyować, przekonać się też o jego odwadze, koleżeńskości, przedsiębior- czości i wszystkich innych cechach charakteru. Co słabe było moralnie, odparto lub zostało wyeliminowane z życia koleżeńkiego — pozostali czują, że są siebie godni i warte trady- cji, którą wytworzyli. To też każdy nowo- przybyły poddawany jest jakoby próbie jak- iejś, od wyniku której zależy, czy koterya w swe ściśle związki życia towarzyskiego go przyjmie. Świeży gość dopiero kiedy farbę puści, kiedy na oczach wszystkich okaże się godnym, wtedy do „kompanii“ przyjętym zo- stanie. Doświadczenia te odbywają się odru- chowo, bezwiednie prawie, a jednak są i zau- ważyć się dają, a jeśli źle wypadną — jeśli o- sobnik wystawiony na próbie, do potrzebnej wysokości nie dorasta, staje się ofiarą wszyst- kich pot i docinków, a przed komendantem wszelkie niedociągnięcia służbowe czy dyscy- plinarne z zasady na niego się zważa — staje

się on kozłem ofiarnym i winowajcą wszyst- kiego.

Godusz z chwilą zjawienia się w plutonie towarzyskością przełamal lody niedowierzania, z jakimi go przyjęto. Pewnością siebie, która pozwalała mu iść przez życie, rozpycha- jąc po drodze tłumy ochotników życiowych łokciami, a jeśli tego potrzeba było nawet ku- lakiem, sterroryzował swym impetem i tupe- tem życiowym wszystkich. Koleżeństwem, o- powiedziać, dopełnem brał za serce nieufnych, imponował wszystkim tem, że nie z jednego kotła kawę pijał, że był bywalcem — a wie- dziano to wszystko z opowiadanych przezeń przygód, które lubiał opowiadać i jak to już zaznaczyłem, przekonująco opowiadał. Ka- go zresztą to wszystko dokumentnie przekonać nie zdołało, to musiały mu z czasem wybić resztki nieufności czyny Godusza, jakich w o- czach wszystkich dokonywał — pełne przed- siębiorczości i sprytu patrole — ryzykowne często i to bardzo — z których zawsze coś wychodził („bo Godusz ma szczęście“) patro- le, któremi się w legionach rangi kaprała, a następnie plutonowego dostąpił.

(Dok. nast.).

# ŁÓDŹ.

## Wielka kwesta ogólnokrajowa.

Kwesa mieszkaniowa. Kwestarze, którzy podjęli się niezmiernie trudnego zadania zbierania ofiar po mieszkaniach, rekrutują się wyłącznie z szeregu członków 10 instytucji społecznych i zawodowych, których nazwy już podane zostały do wiadomości publicznej. Raz jeszcze komitet kwesy zwraca się z prośbą do wszystkich mieszkańców miasta, by życzliwie przyjmowali delegatów Komitetu i nie odmawiali im swych datków.

Sprzedż losów na tombole. Sprzedż losów na loteryj fantową odbywać się będzie w sklepie Siemens, w cukierni Roszkowskiego i w oddziałach straży ogniowej codziennie przez cały tydzień kwestowy, w niedzielę zaś w parku helenowskim w trzech kioskach. Fanty mnożą się z dniem każdym. Znowu przybyło sporo inwentarza żywego i artykułów żywnościowych. Liczne sklepy łódzkie zaś nadesłały wartościowe i praktyczne przedmioty. Wszystkim ofiarodawcom komitet składa najgorętsze podziękowanie, do tych zaś, którzy fantów jeszcze nie nadesłali, zwraca się z gorącą prośbą o zasilenie loteryi.

Przy sprzedaży losów na loteryj fantową czynne będą dn. 5 czerwca, w sklepie Siemens od godz. 11 do 1 i od 4 do 7 pani dr. Tochtermanowa, w cukierni Roszkowskiego, od godz. 5 do 7 pani Celczyńska.

## Kronika łódzka.

### Osobiste.

Z Berlina powrócił proboszcz widzewski, patron kół robotniczych i radny miasta, ksiądz kanonik Albrecht.

### Wysyłanie dzieci ewangelickich do Poznania.

W ciągu przyszłego tygodnia pierwsza partya sierot ewangelickich, w liczbie 20, będzie wysłana do ewangelickiego przytuliska wychowawczego w Poznaniu na dłuższy pobyt. Za tą pierwszą partją będą wysłane do tego przytuliska wychowawczego w pewnych odstępach czasu i następne partye, liczące ogółem 150 dzieci.

### Bony łódzkie.

Według sprawozdania komitetu giełdowego 1-go stycznia 1916 r. znaków pieniężnych (bonów), wydanych przez wydział finansowy tego komitetu, znajdowało się w obiegu na sumę 11,458,016 rb.

### Ze Stow. „Kropla mleka“.

Obecnie Stow. „Kropla mleka“ wydaje w swoich 6 miesięcznych rozdawnictwa mleka 1,900 dzieciom około 600 litrów dziennie. Oprócz tego Stowarzyszenie wydaje tygodniowo 1,200 porcji kleików dla dzieci po nad 1 1/2 lata, oraz około 800 obiadów tygodniowo.

### Kąpiele dla dzieci szkolnych.

W miesiącu maju wykąpano w miejskich zakładach kąpielowych 7,580 dzieci z 62 polskich szkół miejskich, 9,870 dzieci z 18 niemieckich, 8,665 dzieci z 55 żydowskich i 120 dzieci z 1 szkoły rosyjskiej, ogółem więc wykąpano w maju 19,235 dzieci.

### Kuchnia ruchoma.

Kuchnia ruchoma komisji międzyzwiązkowej związków robotniczych funkcjonować będzie i w ciągu lata. Obecnie rozwiózła ona około 300 obiadów dziennie dla dzieci szkolnych. Podczas wycieczek dzieci szkół ludowych, jedzie ona za nimi. Onegdaj np. na wycieczkę 3 szkół miejskich do „Leśniczówki“ kuchnia wydała dzieciom około 350 obiadów. Wzorzaj zaś sekcyja „Wies dla dzieci“ przez M. R. O. zamówiła obiady dla 40 odjeżdżających dzieci, oraz na dziś taką samą ilość.

### Z Tow. krzewienia oświaty.

Ruch w 5-ciu wypożyczalniach książek T. K. O. w ubiegłym miesiącu był następujący: Czytelnikowi korzystało 3,328. Wydano tomów: poezyi — 1,648; beletrystyki — 3,178; książek dla dzieci i młodzieży — 3,786; naukowych — 4,807; dzieł zbiorowych i czasopism — 55; razem tomów 12,974.

### Zebranie robotników przemysłu metalurgicznego.

Prezydium policji zezwoliło Związkowi robotników przemysłu metalurgicznego na zwołanie w nadchodzący czwartek w jednej z większych sal tutejszego zebrania pracowników przemysłu tego. Na zebraniu tem omówiona ma być kwestya organizacji zawodowych robotników, pracujących w zakładach metalurgicznych, ich sytuacji obecnej, oraz zadań.

### Pokaz róż.

Na niedzielnym zebraniu Koła związku zaw. ogrodników omawiano kwestyę urządzenia pokazu ogrodniczego na korzyść kasy polskiej Macierzy Szkolnej.

Mając na uwadze iż ze strony Koła zw. zaw. jest koniecznym zasilenie funduszu tej instytucji oświatowej, Koło postanowiło urządzić w dniach 29 30 czerwca i 1 lipca wystawę róż, ciętych kwiatów i sezonowych warzyw i owoców. Miejsce pokazu dotąd nie zostało ustalonem. Wobec tego, iż w Łodzi brak jest obecnie podobnych atrakcyj, iż ani w latach poprzednich ani w roku bieżącym żadnej podobnej wystawy jeszcze nie urządzono, jest nadzieja, iż lodzianie licznym udziałem poprą to szlachetne przedsięwzięcie i tą drogą zasila kase Polskiej Macierzy Szkolnej.

### Zadania pracowników fryzjerskich.

Zjednoczona komisja związków zawodowych pracowników i pracowników fryzjerskich, (Zachodnia 51 i Spacerowa 41), biorąc pod uwagę nadzwyczajnie ciężkie położenie pracowników i pracowników fry-

zjerskich, zażądała od pracodawców podwyżki płacy dla pracowników zakładów, a mianowicie: a) dla pobierających do trzech rubli tygodniowo — o 100%, b) dla pobierających od 3-6 rb. tygodniowo o 75%, c) dla pobierających powyżej 6-10 rb. tygodniowo o 50%. Dzień pracy trwa ma od godz. 8 rano do 8 wiecz. z 1 1/2 godz. przerwą obiadową. Co się tyczy warunków zdrowotnych, to zakład winien znajdować się w stanie higienicznym; pracownicy winni otrzymywać bieliznę do pracy; w razie wypadku przy pracy pracownicy winni mieć zapewnioną pomoc i opiekę lekarską na koszt pracodawcy i t. p.

### Dezynfekcyja dzieci, wysyłanych na wieś.

Przy wysyłaniu dzieci w większych grupach na kłenskie przez różne instytucje filantropijne, według rozporządzenia lekarza powiatowego, należy je przed wysłaniem odprowadzić do zakładu dezynfekcyjnego przy ul. Pańskiej 115, gdzie podlegają one bezpłatnemu odwzianiu. Świadectwa na bezpłatne odwzianie dzieci wydaje wydział zdrowotności publicznej przy magistracie.

### Wysyłanie dzieci na wieś.

Jutro gmina baptystów, wysła pierwszą partję dzieci na wieś. Partyja ta, licząca około 50 dzieci, zostaje wysłana do Rypina, pow. włocławskiego, gdzie spędzi całe lato.

### W sprawie wywozu konfekcyi.

Zarządy kolei tutejszych otrzymały zawiadomienie, aby nie przyjmowały więcej do transportu gotowej konfekcyi bez przedstawienia przez wysyłającego świadectwa zezwalającego na wywóz takowej.

W prezydium policji w oddziale II, przy ul. Benedykta 6, gdzie wydawano przepustki na wywóz konfekcyi, obecnie wywieszono zawiadomienie, że wydawanie ich zakazane jest przez naczelnika zarządu kraju.

### Wypłata zapomóg rezerwistkom.

Najbliższa wypłata zapomóg rezerwistkom odbędzie się w dniu 11-ym czerwca.

### Ryby tanieją.

Dzięki udanym połowom, ryby w ostatnich dniach bardzo stanęły. Dotychczas przywożono do miasta do 300 pudów tygodniowo. Ostatnio dowóz zwiększył się o przeszło 100%, tak, że do Łodzi przybywa 600 — 700 pudów ryb tygodniowo. Dotychczas płacono za karasie i liny do 13 mk. 50 fen., obecnie zaś 2 mk. za funt.

### O koszta szpitalne.

Przy udziale członków gminnych, w ubiegłym tygodniu w prezydium policji odbyło się posiedzenie w sprawie kosztów leczenia chorych żydów w szpitalach zamiejscowych. Członkowie gminy pragnęli dowiedzieć, że, według prawa z roku 1862, gmina nie ma potrzeby ponosić specjalnych kosztów, gdyż takowe powinna pokrywać kasa miejska. Przedstawiciele władzy jednakże, opierając się na prawach rosyjskich, zażądali od gminy pokrycia długów szpitalnych i jako pierwszą ratę, wyznaczili na to conto 15,000 rb., które w najbliższym czasie muszą być wpłacone.

### Nagły skon.

Onegdaj przy ul. Brzezińskiej 52 zmarł nagle 45-letni handlarz, Szlama Klucki, zamieszkały przy ul. Kielma nr. 10.

### Nieszczęśliwy wypadek.

Onegdaj o godz. 11 przed poł. przy ul. Ogrodowej w podwórzu fabrycznym akcyjnego Tow. I. K. Poznański, na planie kolejowym, podczas manewrowania pociągu, przez nieuwagę zostali przynięceni i wskutek tego poranieni robotnicy: Wilhelm Kunkiel, zamieszkały przy ul. Przedzalmianej nr. 18, lat 52 i Szczepan Pigula, lat 34, zamieszkały przy ul. Łąkowej nr. 8. Pierwszej pomocy udzielił im lekarz Pogotowia, poczem odwieziono ich do szpitala.

### Nikczemni szkodnicy.

Zagonkom na poleciu poczyniono w ostatnich dniach znaczne szkody i to w chwili, kiedy ziemniaki począły zaledwie wschodzić. Oto banda wzrostków powyrwała z korzeniami lodygi ziemniaczane i uszkodziła w wielu miejscach całe zagony przez kopanie ziemi łyzkami. Komitet zagonków zwrócił się o pomoc do policji, aby ukroczyć wybryki szkodników.

### Wykrycie systematycznej kradzieży.

Już od dłuższego czasu właściciel apteki przy ul. Średniej, na rogu Wschodniej, p. Charemza, zauważył systematyczne niknięcie artykułów aptecznych i gotówki z kasy. Gdy starania p. Ch. w celu wykrycia winnego nie powiodły się, zawiadomił policję śledczą, która poczyniła kroki dla wykrycia złooczyńcy. W celu stwierdzenia, kto jest winnym, agenci włożyli do kasy kilka banknotów znaczących. Po zniknięciu ich z kasy dokonali osobistej rewizji u jednego z pracujących tam farmaceutów A. W. i znaleźli je przy nim. Po aresztowaniu dokonano rewizji w mieszkaniu jego przy ul. Wólczanńskiej nr. 41, podczas której wykryto formalną niemiłą aptekę i większą sumę pieniędzy. Aresztowany przyznał się, że z pieniędzy około 600 rb. pochodzi z kradzieży. Ze znalezionych materiałów aptecznych, część, wartości około 1,000 rb., stanowi własność p. Charemzy.

### Z teatru Polskiego.

W nadchodzący czwartek, t. j. 7 b. m. teatr Polski daje na benefis pp. Wacława Juryłowicza i Józefa Piłarskiego komedyję Z. Frajdyńskiego p. t.

„Wicek i Wacek“. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Gostomskiego.

### Jak można robić w domu mydło?

Przy dzisiejszej ogromnej drożźnie mydła, oplaci się wszelkie odpadki tłuszczów zwierzęcych lub roślinnych przerobić w domu na mydło. Oto łatwa recepta: do jednego i trzy ćwiercie litra miękkiej, najlepszej deszczowej lub śniegowej wody daje się 20 dkgr. ługu sodowego i gotuje się przez pół godziny.

Potem daje się 50 dkgr. jakiegokolwiek bądź tłuszczu, czy oliwy i gotuje, mieszając często przez 3 godziny. O ileby tłuszcz był bardzo cuchnący, wrzucać do gotowania pół dkgr. dwuwęglanu sody (sody do jedzenia) i kilka kawałków węgla drzewnego. Przed ukończeniem gotowania dodać jeszcze 7 dkgr. soli kuchennej w celu lepszego wydzielenia z mydła wody. Gdy trochę wystygnie, położyć na sito płatek i wlać tam tę mieszaninę. Woda odejdzie, a na płatkę pozostaje mydło, które po wysuszeniu gotowe jest do użycia. Mydło takie z powodu niewielkiej zawartości tłuszczu mało się pieni, ale rozpuszcza brud znakomicie i jest znacznie lepsze od mydła, jakie dzisiaj jest w handlu. Kto chce, aby się mydło pienilo, niechaj doda do gotowania 5 dkgr. sproszkowanej kalafonii, albo niechaj kupi w tym celu w drogerii mydlnika (Seifenwurzels). Do użycia mydła dają się użytkować nie tylko różne odpadki przy zabijaniu świni, ale też tłuszcz, jaki można otrzymać przez wygotowanie różnych kości. W tym celu kości tłucze się siekierą na drobne kawałki (mogą to być kości już raz gotowane), zalewa miękką wodą i gotuje przez kilka godzin. Po ostudzeniu zbiera się tłuszcz i przechowuje do wyrobu mydła. Kości wygotowane, o ile nie są zbyt cuchnące, stanowią znakomitą karmę dla kur.

### Z Bałut.

Z powodu opuszczenia stanowiska sekretarza Koła P. M. S. przez p. S. Groblińskiego, który wyjechał z Łodzi, powołano na jego miejsce p. St. Puto, nauczyciela. Biblioteka Koła liczy około 2 tysięcy tomów dzieł beletrystycznych i popularno-naukowych. Na kursy uzupełniające, założone przez Koło uczęszcza około 30 słuchaczy. Działalność Koła na czas miesięcy letnich będzie zawieszoną.

### Z sądów.

#### Brak cech przestępstwa.

Przed sądem okręgowym stanął radny miasta, Aleksy Rzewski, któremu akt oskarżenia zarzucał, że rozszewlał pogłoski, uwłaczające honorowi Kazimierza Skrzypczyńskiego. Między innymi miał Skrzypczyński przyjmować łapówki za dawanie lepszych posad.

Oskarżony oświadczył, że opowiadał jedynie to, co słyszał w mieście.

Prokurator żądał, na zasadzie art. 53 kod. karu, skazania oskarżonego na 1 miesiąc więzienia.

Obronca p. Rzewskiego wyjaśnił, że brak tu zupełnie cech przestępstwa, gdyż oskarżony nie rozszewlał fałszywych wieści, a jedynie powtórzył w kryminalnej policji to, co do niego doszło.

Sąd uniewinnił radnego Rzewskiego. Bronił mec. Piotr Kon.

## Z okolicy.

### Ze Zgierz.

Z kwesty ogólnokrajowej. I u nas rozpoczęło w niedzielę kwestę pod hasłem „Ratujcie dzieci“. Według ułożonego programu przez miejscową Radę opiekunów kwestę wypełnią: 1) kwesta uliczna w dn. 3 i 7 czerwca, połączona ze sprzedażą znaczków, obrazków i książeczek; 2) kwesta po domach; 3) w czwartek dn. 7 b. m. przedstawienie wykonane przez dzieci p. t. „Kuzynek Luluś“; 4) w niedzielę, 10 b. m., zabawa ogrodowa na Krogulcu i szereg innych atrakcyj.

Z magistratu. W myśl uchwały, jaka zapadła na ostatnim posiedzeniu ławników, „Gazeta Zgierska“, która dotychczas wydawana była 2 razy tygodniowo, z dniem 1 czerwca r. b. wydawana będzie tylko 1 raz, t. j. w sobotę każdego tygodnia. Obwieszczenia urzędowe, jak również ogłoszenia magistratu będą podawane do wiadomości publicznej tylko za pośrednictwem „Gazety Zgierskiej“, nie zaś drogą rozklejania takowych na rogach ulic.

### Z Pabianic.

Budżet miasta. Opracowany budżet miejski na rok bieżący przewiduje w dochodzie i rozchodzie 3.767.910 mk. Zatwierdzenie budżetu przez Radę miejską nastąpi na pierwszym posiedzeniu Rady, które odbędzie się w tygodniu bieżącym.

Pożyczka miejska. W celu pokrycia kosztów miejskiej, magistrat projektuje zażądanie pożyczki w sumie 350,000 mk. w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej.

Examinacy. W 8-klasowej szkole realnej rozpoczęły się egzaminy, które skończą się 14

b. m. Popisy szkolne będą urządzone dopiero w końcu sierpnia.

Popisy gimnastyczne. Dzisiaj na placu sportowym w parku miejskim, lub w razie niepogody, w sali gimnastycznej przy ulicy Długiej odbędą się popisy gimnastyczne wszystkich organizacji sportowych miejscowych, na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci“.

Sprzedż węgla. Ze sprzedaży 600 wagonów węgla magistrat w roku bieżącym przewiduje przychodu 325.800 mk. Na zakup tej ilości węgla miasto będzie musiało wydatkować 302.800 mk.

Znaczek i rogalik. Onegdaj był sprzedawany tu znaczek na „Ratujcie dzieci“. Sprzedaż szła rażno, mimo sprawiającej figle aury, która raz darzyła słoneczną pogodą, następnie rzęsiwym deszczem, błyskawicami i piorunami. Po obiedzie, na odleglejszych ulicach par kwestujących nie było widać, a szkoda! Wpłynęłyby więcej.

Oryginalną nowość była sprzedaż przez pary kwestujące rogalików, których każda paczka zawierała trzy, a kosztowała 80 fenigów. Do godz. 2 po poł. rogalików takich, nb. bardzo smacznych, sprzedano przeszło 10 tysięcy paczek.

Zabawa ogrodowa. Onegdaj, staraniem Rady opiekunów została urządzona w parku miejskim wielka zabawa ogrodowa. Rozpoczęła się ona o godzinie 3 po poł. i mimo niepewnej pogody ściągnęła wiele publiczności. Na program zabawy złożyły się: kiosk szczęścia i kiosk tajemniczy, gdzie za wykupiony bilet wygrywał każdy jakiś wartościowy i pożyteczny przedmiot, pocztą francuska, confetti, kregle, kwiaty, gra w piłkę nożną, gry młodzież; strzelanie z łuku z nagrodami. Zgromadzenie publiczności przygrywały trzy orkiestry: straży ogniowej miejscowej, skautów (hercerzy) i mandolinistów.

## Z gminy Brus.

Elektrownia gminna. Jedną z niewielu gmin w kraju, która w krótkim czasie ma otrzymać oświetlenie elektryczne i się dla zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych będzie podlódzka gmina Brus. Z chwilą możliwości korzystania z względnie samorządzącego gminnego, po wyjściu „naszych“ opiekunów, działacze tutejsi nie ustają w pracy i ostatnio na zebraniu gminnym w d. 22 kwietnia, między innymi, wnieśli projekt urządzenia elektrowni gminnej. Projekt przez niektórych gospodarzy zrazu nieprzychylnie był przyjęty głównie, jakoby był nie na czasie. Rozpatrzone jednak wszecześnie, został przez większość liczącego zgromadzenia, po pełnych zapachu przemowieniach miejscowych sołtysów i gospodarzy wsi Retkonia, w pracy społecznej prym trzymającej, uchwalony. I chociaż, gmina elektrownia stanie, bo ją gmina założyć postanowiła. Będzie to spółka akcyjna, a prawo zakupu akcji będą mieli przedewszystkiem gospodarze i mieszkańcy gminy. Nie obcy więc będą ciągnąć z nas zyski, a swoi obrócać go na dobro ogółu. Sprawa ta pod dozorem władz gminnych będzie i spodziewać się należy iż miejscowi ludzie znajdą w niej pracę. Koncesya przez gminę już udzielona, przez wybraną komisję z sołtysów i rzeczoznawców zatwierdzona, na rzecz inicjatorów spółki miejscowych obywateli pp.: Józefa Kluki, Stefana Stypulkowskiego, Stanisł. Maya, z inżynierem Tadeuszem Czajewskim na czele, opiewa na lat 40, po których wszelkie urządzenia spółki przejdą na własność gminy bezpłatnie. Już po latach 10-ciu gmina ma prawo wykupu. Koszt oświetlenia będzie zależny od cen węgla. A więc elektryfikacyi okolicznych wsi i kolonii, jak: Brus, Retkonia, Nowe Rokicie, Chachuła, Ruda, Gatka i Chojny, należy oczekiwać w najbliższym czasie. Znamienna jest ta dążność naszych włóścian do kroczenia samorzutnie z postępek. Ta chęć wykorzystania chwili, to naśladowanie gospodarzy stosunków czeskich, poznańskich i niemieckich sąsiadów jest objawem wielkiej żywotności naszego ludu, który natychmiast po zrzuconiu uścisku byłych powiatowych „naczelników“ garnie się szybko do oświaty i do postępu gospodarczego i technicznego.

Szkolnictwo. Gmina Brus, po zapadłej jeszcze w 1914 roku uchwale urządzenia dostatecznej liczby szkół, ma obecnie przeszło 20 zakładów naukowych elementarnych na liczbę około 8.000 tys. ludności na obszarze 5,936 mórg polsk. Między szkolami znajduje się i progimnazjum 4-klas. z kursami wazrywnictwa w Rudzie Pabianickiej. I to pomimo wielkiej biedy między ludnością. Dużo w tych sprawach dobrego uczyniły R. O. M. gminna i okręgowa łódzka przez udzielanie zapomóg zubożałym koloniom na szkoły i ochrony. Wiele też uczyniono samodzielnie z wielkim wysiłkiem miejscowych obywateli z wójtów włocłańskim ze wsi Galka Stara p. M. Kwiatkowskiem, sekretarzem gminnym, p. L. Januszewskim, oraz prezesem Rady Op. gminnej inżyn. L. Zaboklickim na czele.

Stosunki rolnicze. Działacze tutejsi powinni jeszcze jaknajprędzej pomyśleć o postępie rolniczym w wiejskich okolicach gminy, co tembardziej będzie na czasie, że jak czytamy już działacze zaczęli na i na naszą gminę zwrócić uwagę, świeżo założone Towarzystwo Rolnicze okręgowe łódzkie. Istnieje już w gminie, a mianowicie we wsi Retkonia, kilka rolnicze jeszcze przed wojną z inicjatyw tamtejszego proboszcza ks. Załuskiego powstałe, lecz swej działalności na dalsze okolice gminy rozszerzył i przejawiał ono nie zdążyło, czy też nie mogło. A uprawa ziemi też wiele pozostawia do życzenia. Grunta nie drenowane, kultura ziemi i hodowla, pomimo bliskości Łodzi i latwości otrzymania z miasta nawozów, pod wieloma względami zaniedbana. Czy to będzie towarzystwo rolnicze, czy kółko rolnicze nowe w drugim okręgu gminy np. w Rudzie, lub Gatce założone, znajdują ludzie je zakładający jeszcze szerokie pole do intensywnej pracy i starań o dobro ludu.

## Z Dzierżąznu (gmina Lućmierz).

Przedstawienia amatorskie. Staraniem miejscowej dziedziczki Felicji Franke, jak również miejscowego nauczyciela p. Stefana Kauca, we wsi Dzierżąznu gminy Lućmierz pow. łódzkiego w pierwszy i drugi dzień Zielonych świąt odbyły się przedstawienia amatorskie, z których dość poważny dochód został przeznaczony na kupno książek i dla biednych dzieci. Z powodzeniem odegrało komedyję Fredry „Kalosze“, dramą w jednym akcie „Carys bohaterowie“ E. Weberfelda i operetkę w 1 akcie pod tytułem „Miłostki ulańskie“, C. Godebskiego.

Na przedstawienia te przybyło wielu włocłańców ze wsi sąsiednich.

# Ziemie polskie.

## Z Kujaw.

W tych dniach zaczęto w Kleszowie zwozić materiały budowlane, które mają być użyte dla budowy bulwaru nad Wisłą.

W tych dniach odnośnie władze niemieckie miały wyrazić burmistrzowi Przedsza, miejscowego obywatela p. Józefa Frankusa.

W ciągu maja napłynęło do Przedsza z Warszawy i Łodzi około 30 rodzin, przez co ceny mieszkań podniosły się do niekwaśnej wysokości.

Staraniem miejscowego nauczyciela p. L. Zająca odbyła się w dniu 28 maja sprzedaż kwiatka w Lubrańcu. Zebrano 121 mk. 47 fen. Z sumy tej 30 mk. przeznaczono na „Kropki mleka” w Włodawce a resztę przekazało Komitetowi niesienia pomocy biednym w Lubrańcu.

## Z Włodawki.

Odbyło się tu zebranie organizacyjne „Zrzeszenia Nauczycielstwa polskich szkół początkowych”. P. Woźniczki w krótkości skreślił historię powstania „Zrzeszenia”, zakomunikował wiadomość o utworzeniu Sekretariatu na powiaty: mięszawski, włocławski, lipnowski i kutnowski dalej odczytał okólniki Zarządu Głównego i zachęcał do zorganizowania na powiaty: włocławski i mięszawski Kola „Zrzeszenia”. Ten ostatni wniosek został przyjęty. Po krótkiej dyskusji wybrano do tymczasowego Zarządu Kola po dwóch członków z powiatów włocławskiego i mięszawskiego i 2 z Włodawki. Tymczasowy zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący p. Jan Woźniczki, wice-przewodniczący p. Jan Kwiatkowski, sekretarz p. Henryk Ciborowski, skarbnik p. Stanisław Janowski, członkowie zarządu pp.: Stanisław Borowicz i Jan Kamiński. Po ostatecznym zatwierdzeniu Kola zrzeszenia będzie zwołane nadzwyczajne zebranie wszystkich członków dla dokonania wyboru stałego zarządu i rozwinięcia szerszej działalności.

Łudność Włodawki, jak donoszą pisma miejscowe, z każdym dniem wzrasta. Z Warszawy, Łodzi, Zgierza, Ozorkowa, Pabianie i t. p., w okresie od 1. maja do dnia dzisiejszego przybyło do Włodawki około 5,000 osób, przeważnie wyznania mojżeszowego. Z powodu tego masowego przypływu ludności w mieście brak lokali, co dało impuls właścicielom domów do podwyższenia komornego o 30%.

## Z Płocka.

Odbyło się tu roczne zebranie sprawozdawcze Stow. „Zgoda”, które liczy przeszło 1,000 członków. Stow. prowadzi sklep kolonialny, z wyrobami bawelnianymi, skład z opałem i kasą pożyczkową. W dniu 1 stycznia 1916 r. Stow. liczyło 1,091 członków, w dniu 1 stycznia 1917 r. 1,108 członków. Frekwencya więc pomimo ciężkich warunków podnosi się nieco. W kasie pożyczkowej wydano w roku sprawozdawczym 1916 452 pożyczki nowe lub odnowione na 132,774 rb. 50 kop., pozostało u dłużników w początku roku 1916 142,072 rb., na 1 stycznia 1917 r. pozostało 365 niespłaconych pożyczek na sumę 124,552 rb. W ciągu roku sprzedano towarów w sklepie kolonialnym za 82,330 rb. 95 kop., w blawatnym za 88,608 rb. 2 kop., w składzie opału za 42,339 rb. 81 kop. Kapitał zapasowy Tow. wynosił 10,503 rb. 24 kop., rezerwy 7,520 rb. 95 k. Przychód ogólny wynosił 57,576 rb. 60 kop., rozchód 53,681 rb. 80 kop. Zysk zatem wynosi 3,895 rb. 21 kop., z czego 20% przeznaczono na zasilek drożyzny dla pracowników Stow., resztę przelano na kapitał rezerwy. Nadto z funduszu bieżących postanowiono udzielić 200 rb. na Stanisławówkę, 200 rb. na kuchnię robotniczą, 800 rb. na kuchnię Pomańską i 800 rb. na tuszące dla biednych.

Z instytucji robotniczych, poza związkami zawodowymi, istnieje w Płocku Kasa chorych, w której, niestety, podczas wojny liczba członków płaących zmniejszyła się, natomiast liczba potrzebujących porady i opieki lekarskiej z każdym dniem wzrasta. Wskutek tego Kasa chorych, z końcem przeszłego roku, znalazła się w bardzo trudnym położeniu pieniężnym. Robotnicy, poznawszy cel i dobre strony danej instytucji, podwyższyli wkłady z 2 na 3% od swoich zarobków. Podnieść też należy piękny czyn pp. Sarny i Marguliese, którzy dobrocią praca przyczynili się do podźwignięcia Kasy chorych, podwyższając swoje wkłady do wysokości wkładów pracujących. Byłoby pożądanym, aby wszystkie instytucje miejskie i prywatne, oraz ci panowie, którzy zatrudniają pewną ilość robotników, poczuli się do obowiązku obywatelskiego i swoich pracowników do Kasy chorych zgłaszali. W ten sposób bez wątpienia uratowałyby zdrowie i życie niejednego robotnika.

## Z Sieradza.

Staraniem Towarzystwa śpiewaczo-muzycznego w Sieradzu, w czwartek 7 b. m., odbędzie się na mel. dobroczynny koncert, którego program wypełnia: znakomity pianista profesor konserwatorium warszawskiego, p. Aleksander Michałowski i p. J. Ruszczyćówna art. dram. (część wokalna).

## Z Łomży.

W tych dniach obchodzone w 2 pułku ulanów polskich 2-ą rocznicę zatwierdzenia piętego szwadronu. Organizowany w Żdaniu, w gub. piotrkowskiej, wyruszył on, wraz z 4 pp., także podówczas świeżą formacją, w pole. Brał on, pod komendą por. Borkowskiego, udział w zdobyciu Lublina, dalej szedł śladem zwycięskiego marszu przez Królęstwo aż pod puszcze Białowieskie. Tu nastąpiła zmiana frontu i szwadron udał się na Wołyń, pod Kowel. Brał dalej udział w całej kampanii nad Stochodem, a następnie w odwrocie z nad Styru. W szwadronie piątym rozpoczął obecną major Ostoja służbę swoją, jako por., by następnie, po por. Borkowskim objąć komendę szwadronu, jako porucznik. Na tem stanowisku pozostał on aż do Włodawki, gdzie mianowany został dywizyjnikiem, oddając szwadron ponownie w ręce porucznika Borkowskiego.

Szwadron, w dniu swego jubileuszu, gościł oficerów pułku, oraz wszystkich dawnych swoich członków. Zabawa trwała cały wieczór.

## Z Goworowa (pow. ostrołęcki).

Rolę czynnika skupiającego i łączącego ludzi w pracy uświadamiającej narodowej spełniają w ostrołęckim powiecie żołnierze zaciągowi, dzięki energii i pełnej inicjatywy pracy por. Stesłowicza. Każde przedsięwzięcie napotyka tu na trudności z tego powodu, że znaczna część t. zw. inteligencji wyjechała a pozostali niechętnie do pracy się garną. Mimo takiego stanu rzeczy udało się wachmistrzowi Naimskiemu, za inicjatywą por. Stesłowicza zorganizować komitet w Goworowie, który urządził w dniu 20 b. m. obchód rocznicy 3 maja. Współdział wzięła w nim orkiestra i chór 5 pp., stacyonującego w Rożanach i przyczyniła się znacznie do uświetnienia uroczystości. Po nabożeństwie na którym patryotyczne, piękne kazanie wygłosił miejscowy proboszcz, rozwinął się pochód, w którym wzięła udział dziesiątka szkół sąsiednich i z górą tysiąc włościan ze wsi okolicznych. Pochód ruszył przy dźwiękach muzyki pod kryzą się miasteczkiem, gdzie przemówił w gorących słowach do zebranych tłumnie jeden z inteligentniejszych włościan p. Feliks Gasiorowski z Kruszewa i wachm. Naimski. Po południu w sali Stow. spożywczego odbył się wieczorek na program którego złożyły się produkty chór, przemówienie por. dr. Gutka, deklamacje por. Stesłowicza i sztuczka patryotyczna Jadwigi z Łobzowa „Za sztandarem”, wystawiona miejscowymi siłami. Wszyscy amatorzy stali na wysokości swego zadania a wyróżniła się w roli Wandy piękną grą panna Helena Krasnowska. Przez cały dzień znaczną ilość broszur odpowiadającą treści chwili sprzedawały nauczycielki szkół okolicznych — za co na tem miejscu należy się im podziękowanie. Dochód z obchodu przeznaczony był w całości na rzecz Macierzy Szkolnej.

Firla.

## Z Częstochowy.

Nadeszła tu wiadomość z Zegrza o skonie częstochowianina-legionisty, szeregowca I pp., Stefana Zorskiego, lat 22. Częstoć Jego pamięci!

Dwu legionistów z Biura zgłoszeń do wojska polskiego w Kłobucku znalazło w nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca r. b. na drodze między Opatowem a Walenczowem (pow. częstochowski) pod rzutką płci żeńskiej. Żołnierze polscy wracali rolami z patrolu, gdy o północy posłyszeli krzyki w przydrożnym zbożu. Przechodzący przypadkowo gospodarz twierdził, że to jęczy pewno zaję, duszony przez lasie. Legioniści, zainteresowani głosem, poszli jednak w zboże i przy blasku księżyca spostrzegli dziecko, ubrane jedynie w lichą i krótką koszulkę. Dziewczynka mogła liczyć najwyżej dwa miesiące, na spuchniętym uchu miała ślady zakrzepłej krwi. Legioniści zanieśli dziecko do szpitala w Walenczowie, gdzie spisano protokół, w którym wyrazili życzenie, aby dziewczynce dano nazwisko „Legionistka”.

## Z Będzina.

Z Rady miejskiej. — Pierwszy pobór rekruta polskiego. — Różne.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w dn. 24 ub. m. ostatecznie zatwierdzono regulamin, polecono przez aklamacyjną komisję do spraw ogólnych, szpitalną i sanitarną, na zastępcę przewodniczącego wybrano p. K. Nauberga. Sekretarzem zostaje p. Szeffel, zastępcą Sztokband.

Memoriał Stow. lokatorów przekazano komisji do spraw ogólnych. Do sprawy przyznania zapomóg instytucjom kulturalno-społecznym postanowiono powołać specjalną komisję do zakwalifikowania i podziału funduszu między zwracające się o zapomogi instytucje. Z powodu wniosku o dopuszczenie rodzin do pielęgnowania chorych w szpitalu, postanowiono, by magistrat zwrócił się do komisji lekarskiej o uwzględnienie go. Również w sprawie przedłużenia godziny policyjnej i niekasowania ruchu osobowego na stacji Stary Będzin, postanowiono zwrócić się od odpowiednich władz.

W sobotę, d. 19 z. m., odbył się pierwszy pobór ochotników, którzy zgłosili się do powiatowego Urzędu zaciągu do wojska polskiego. Komisji poborowej przewodniczył podporucznik Legionów polskich, Głuchowski, w asystencji kapitana Wędo z armii niemieckiej. Badania lekarskie prowadził lekarz Legionów polskich, porucznik dr. Wówkowiec, w asystencji dra Betke. W pracach komisji poborowej brał udział kierownik głównego Urzędu zaciągu W. P., kapitan Okołowicz, który zaprosił na skutek telegraficznego polecenia Departamentu spraw wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu do komisji poborowej z ramienia ludności cywilnej p. St. Jełowickiego z Sabinowa.

Pobór ochotników odbywał się w tutejszych kościołach i trwał cały dzień. Ochotnicy podzieleni zostali na rodzaje broni według własnego wyboru, o ile uznani zostali na zdolnych do służby wojskowej. Odjazd do obozów ćwiczeń nastąpił zaraz tego samego dnia o godz. 7 wiecz., ze stacji Stary Będzin. Odjeżdżających żegnali rodzice, krewni i znajomi. Twarze odjeżdżających ochotników były rozweselone, co świadczy o dobru usposobieniu ducha.

Rekruci odjeżdżali w asystencji legionistów, których część pojechała z nimi, a inni przybyli na stację na pożegnanie. Weselość była ogólna, czego dowodem były piosenki, śpiewane na różne melodie żołnierskie.

W dniu 21 maja rozpoczęło publiczne szczepienie ospy. Przymusowemu szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, urodzone w roku 1916 i do dnia 31 marca 1917 r., oraz dzieci szkolne, co do których z całą ścisłością nie jest stwierdzone, że w ciągu ostatnich dwóch lat miały z dobrym skutkiem szczepioną ospę; nadto osoby prywatne. Szczepienie odbywać się będzie bezpłatnie.

W ciągu kilku miesięcy swojej działalności Stowarzystwa lokatorów załatwiło polubownie 50 zarządków, wynikłych pomiędzy lokatorami a właścicielami domów. Należy dodać, że zarząki załatwione zostały na bardzo dogodnych dla obu stron warunkach.

Termin podatków drogowego i transportowego został odroczony do dnia 1 czerwca r. b. i do tego terminu będzie przyjmowany bez kary.

Funkcyonariusze policyjni otrzymali wyjaśnienie, iż jaja, przynieszone przez baby ze wsi na sprzedaż, mogą być zbywane wszystkim mieszkańcom, z wyjątkiem specjalnych handlarzy, którzy wykupują jąja w celach spekulacji.

Z wstępu na środek w nocy trzech urzędników Izby skarbowej w Łazach chciało zatrzymać całą bandę przemysłowców, usiłujących przemycić towar przez linie kolejową. Dwóch uzbrojonych przemysłowców, idących na czele bandy, rozpoczęło strzelanie, zranił finansiste, p. Karczmarczyka, nader niebezpiecznie w brzuch. Drugi finansista, p. Torbus, otrzymał postzał w prawą dłoń, a w nocy napadu

zbiegli. Rannego Karczmarczyka przywieziono do Dąbrowy, gdzie umieszczono go w szpitalu św. Anny. Są poważne obawy, czy rannego da się utrzymać przy życiu.

Finansista Torbus i Karczmarczyk pełnili służbę przy szpitalu w miejscowości Będzinianin.

## Z Sosnowca.

Z wyborów. — Ze związków. — Sprawy oświatowe.

Dnia 30 z. m. rozkrojone zostały na ulicach naszego miasta ogłoszenia p. komisarza wyborczego o zatwierdzeniu kandydatów do przyszłej Rady miejskiej z wyszczególnieniem imion i nazwisk wszystkich radnych i ich zastępców ze wszystkich sześciu kurii. Na wnoszenie protestów i reklamacji naznaczony został termin dwutygodniowy od dnia rozkrojania ogłoszeń. Po upływie tego terminu wybory uważane będą za prawomocne i wkrótce potem zwolane zostanie pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady miejskiej z wyboru.

Dnia 10 czerwca r. b., o godz. 3 po poł. w siedzibie oddziału warszawskiego Związku Stow. społecznych w Sosnowcu odbędzie się zjazd okręgowy pełnomocników Stow. społecznych Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydium, 2) sprawozdanie z działalności oddziału w Dąbrowie i w Sosnowcu, 3) sprawozdanie instruktora, 4) sprawozdanie centrali za rok 1916, 5) referat p. Domańskiego na temat: „Nasze niedomagania”, 6) wybór dwóch kandydatów do Rady nadzorczej Związku, 7) wolne wnioski.

W poniedziałek, d. 28 b. m., w sali Związku żelaznego na Pogoni o godz. 8 po południu odbyło się walne zebranie polskiego Związku zawodowego przemysłu górniczego w Zagłębiu. Zebranie zgabił członek zarządu, p. Trzcionka. Po omówieniu kilku punktów porządku dziennego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Stary zarząd piastował swoje godności 3 lata, a to z powodu wojny, w czasie której działalność związku była utrudniona. Dopiero od kilku tygodni ruch robotniczy zaczął się znówu rozwijać. Przed wyborami było kilka przemówień w celu wyjaśnienia, jakim powinien być zarząd związku i co związek górniczy powinien zrobić w przyszłości, a czego dotąd nie robił.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Ledwojtek, Rójewski, Sobczyk, Flak, Benia, Wyderka, Szot, Czechowicki, Baran, Lesniak, Trzcionka i Haber; na zastępców pp.: Sikora, Słaby, Plutecki, Pogoda, Sibulak i Zagórny; do komisji rewizyjnej pp.: Terka, Idziak, Woźnica, Zarebski i Surma. Odczytano następnie regulamin centrali związków, która jest w stadium organizacyjnym.

Tutejszy oddział Tow. wzajemnej pomocy nauczycieli szkół początkowych został przemianowany na oddział ogólnokrajowy „Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych”. Oddział sosnowiecki jest jednym z pierwszych, jakie powstały u nas w czasie obecnej wojny, i rozwija się pomysłnie mimo wielu trudności organizacyjnych, jakie miał do zwalczania. Oddział liczy obecnie przeszło 120 członków.

Z całego szeregu sprawozdań, jakie z końcem roku szkolnego ogłaszają miejscowe instytucje kulturalno-oświatowe, można z radością stwierdzić fakt, że w tym kierunku praca w naszym mieście idzie sprawnie i ciągle się potęguje.

Jak ze sprawozdania miejscowego Kola Polskiej Macierzy Szkolnej dowiadujemy się, że z początkiem ubiegłego roku szkolnego zarząd utworzył 19 klas w czterech szkołach początkowych. Z nauki korzysta 772 dzieci. Oprócz tego za staraniem Kola, ubiegłych wakacji prosperowały miesięczne kursy dla nauczycielstwa polskiego, na których były wykładane następujące przedmioty: 1) Geografia ziem polskich, 2) Organizacja i prowadzenie szkoły, oraz metody nauczania elementarnej, 3) Pedagogia, 4) Literatura polska i 5) Historia Polski.

Wykłady prowadzili pedagodzy z Warszawy. Oprócz tego dla słuchaczy kursów urządzone były w szkole gimnazjalnej p. Fazana bezpłatne lekcje gimnastyki i zabaw dziecięcych. Wykłady (oprócz gimnastyki) zajmowały 5 godzin dziennie. Kursy liczyły 248 stałych słuchaczy.

Cheąc wyżyć chęć do pracy nad sobą wśród miejscowego nauczycielstwa, zarząd Macierzy w roku bieżącym urządził kursy wieczorne, które były dalszym ciągiem wykładów letnich. Prowadzili je nauczyciele miejscowych szkół średnich od 15 stycznia r. b. Uczęszczało stale 98 osób.

Uniwersytet lwowski i Kursy dla analfabetów prowadzone staraniem Macierzy, również cieszyły się powodzeniem.

Z wyższych kursów prywatnych największe uznanie zdobyły sobie Kursy humanistyczne, prowadzone przez literata i pedagoga, p. Leona Rygiera. W pierwszym roku ismialy tylko w Sosnowcu; w drugim — w Sosnowcu i Będzinie. Przez cały czas swego istnienia cieszyły się dużym powodzeniem i zatrudniały ogółem 7 wykładowców. Na kursach wykładane były następujące przedmioty: literatura polska i powszechna (p. L. Rygier), historia Polski i powszechna (dr. Tadeusz Kupeżyński i p. Michał Pankiewicz), nauki społeczne (pp. Jan Strzelecki i Walter Szolc), historia filozofii (dr. Samuel Weizsäcker), antropologia (p. Stanisław Kampecki), psychologia i estetyka (p. Leon Rygier). Liczba słuchaczy i słuchaczki, którzy korzystali z wykładów na Kursach humanistycznych, wynosi 202 osoby. Przeważały — i to bardzo poważnie — słuchaczki. Kursy prosperować będą i w przyszłym roku szkolnym.

Autohton.

## Z Dąbrowy.

Sprawy miejskie, robotnicze, oświatowe. — Wieć kobiet.

Zarząd miejski w Dąbrowie postanowił udzielać zezwolenia na osiedlanie się w mieście nowym mieszkańcom tylko w wyjątkowych wypadkach, a to z pobudek trudności aprowizacyjnych. Każdy przybysz musi złożyć Radzie miejskiej odpowiednie podanie, po rozważeniu którego zostaje dopiero przyjęty w poczet mieszkańców Dąbrowy.

Został tu świeżo otwarty oddział Polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego. W ostatnich dniach odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego zarządu oddziału, który czynności swe podzielił, jak następuje: prezes — Wyrobek (górnik z kop. Reden), wice-prezes — Pucek (górnik z kop. Parzył), skarbnik — Kotłaza (górnik z kop. Reden), sekretarz — Baran (górnik z kop. Reden), Lis (górnik z kop. Reden) i Oleski (z kop. Parzył). Próż powyższych do zarządu wchodzi: R. Szumra i Rene — górnicy.

Tutejsza 7-klasowa szkoła handlowa żeńska została przekształcona na 8-klasowe gimnazjum z łaciną. Egzaminy wstępne do gimnazjum, jak rów-

nież do seminarium nauczycielskiego, zaczęły się 29 maja.

P. Józef Pietrzyk wczuwał starania u władz o otwarczenie w Dąbrowie 8-klasowej wyższej szkoły realnej. W tym roku będą prowadzone pierwsze 4 klasy. Dyrektorem zostanie jeden z miejscowych nauczycieli pedagogów.

## Z Piotrkowa.

Przed sądem wojskowym Komendy powiatu piotrkowskiego odbyła się 18 maja rozprawa przeciw Stefanowi Brusiovi z okolic Bełchatowa o zbrodnie kradzieży. Brał był już trzykrotnie karany za kradzież, a ostatnio popełnił tę zbrodnię w towarzystwie kolegów, dokonawszy włamania do mieszkania prywatnego, gdzie rozbił kufer z rzeczami i skradł stamtąd 200 rubli i ubranie. Według austriackiej wojskowej procedury karnej, jest to potrójna kwalifikacja przy jednej kradzieży, a ponieważ wartość skradzionego przedmiotu wynosi ponad 200 kor., dlatego wspomniana procedura przewiduje na sprawcę karę śmierci przez powieszenie. Wyrok zapadł skazujący Brusia na karę śmierci przez powieszenie.

## Z Lublina.

Wczoraj, 4 b. m. rozpoczął się w Lublinie dwudniowy zjazd Kolek rolniczych. Program dnia wczorajszego obejmował: 1) Sprawozdanie z działalności Wydziału za r. 1916; 2) wybory do zarządu; 3) komunikaty prezydium i odczytanie protokołu; 4) Tomasz Wilkoński — O pracach w Kolech rolniczych; 5) Szczepan Wróbel — Sprawy gminne; 6) F. Moskalewski — Kooperatywa wiejska.

Program dnia dzisiejszego przewiduje referaty: 1) H. Smoliński — Urządzenia rolne; 2) Jan Grabowski — Nisze szkoły rolnicze a społeczność włościańska; 3) Adam Mierzejewski — Sprawy rolnicze; 4) Tadeusz Niedzielski — Związek młodzieży; 5) T. Węgorzewski — Budownictwo.

General-gubernatorstwo w Lublinie wystąpiło z projektem zasadniczym zmian w systemie dotychczasowym aprowizacji kraju. Według tego projektu całą aprowizację kraju ujmie się w poszczególne specjalne centrale, na czele których stanie Rada gospodarcza, złożona z 23 delegatów różnych instytucji i klas społecznych. Organem wykonawczym Rady gospodarczej będzie wydział wykonawczy, złożony z 4 przedstawicieli władz, z których jednak 2 tylko będzie mogło przyjmować udział w głosowaniach. Dla wzmocnienia kredytu tej potężnej organizacji aprowizacyjnej zastrzeżone jest, że ewentualne straty pokryje rząd. Powołanie do życia Rady gospodarczej nie tylko usystematyzuje i wprowadzi ład do całej aprowizacji kraju, lecz również zapewni przemysłowy wpływ na nią czynnikiem obywatelskim, obciążanym z potrzebami i środkami społeczeństwa miejscowego.

## Z Poznania.

Odbyło się tu w d. 22 ub. m. poświęcenie pierwszej polskiej fabryki guzików, która otrzymała już wiele zamówień. Nowemu polskiemu przedsiębiorstwu — „Szczęść Boże”.

## Z Brzeżan.

O sytuacji i zniszczeniach wojennych wskutek ostatnich bitew w Brzeżanach, znajdujących się od 10 miesięcy na linii bojowej, przyniósł następujące nowe informacje „Karyer Lwowski”.

Po kilku bitwach i atakach na północ od Brzeżan w miesiącu marcu nastąpił dzień spokojny, a przebieg Świąt Wielkanocnych polskich i ruskich był zupełnie niezamącony. Potem wzmożła się akcja artyleryjska i aż po dzień dzisiejszy miasto przeżywa ciężkie chwile ostrzeliwań pociskami wielkiego kalibru. W początkach b. m. został silnie uszkodzony granatami kościół farny. Drugi granat, który padł tuż obok kościoła, wyrwał siłą prądu okno wraz z ramami i kratami, a mur w tem miejscu jest silnie zarysowany. Zamek i kaplica zamkowa Sieniawskich, ratusz klasztor OO. Bernardynów, sąd, nowe gimnazjum zostały mniej lub więcej uszkodzone. Najczęściej ostrzeliwana jest ulica Rajska i Adamówka, gdzie jest największe domów rozbitych. Do dawnych szeregów przybywają nowe, coraz to więcej ścian i dachów zniszczonych i pogrucho-tanych. Z każdego zakątka spogląda groza smutku i zniszczenia.

Bitw większych, jak w jesieni zeszłego roku, na wiosnę nie było. W dzień pogodny wielki ruch aeroplanów, balony obserwacyjne śledzą ruchy nieprzyjacielskie. Mieszkańcy Brzeżan już się zżyli nawet z linią bojową, mają swoje systemy ustalone, na podstawie których po ilości pierwszych strzałów nieprzyjacielskich i po kierunku wnoszą, która dzielnica będzie ostrzeliwana i jak długo. Nieraz to zawodzi, jednak rzeczywistość są pewne prawie stale godziny ostrzeliwań, wówczas życie zamiera, a mieszkańcy kryją się w bezpieczniejsze miejsca.

Zarząd miasta spoczywa w energicznych rękach p. rady Zborowskiego (burmistrz dr. Schätzel podobnie jak w r. 1914 wyjechał). Sekretaryat piastuje p. Frind. Począz zawiaduje dyrektorem dóbr p. Kunaszowski ku zadowoleniu tych, którzy z utęsknieniem wyczekują wsięci ze świata. Apropowizacja dobra. Po ziemniaki, kto nie ma zapasów, wyprawia się do sąsiedniego Kapszyna.



# Dział kobiecy.

## Prawa kobiet w dzisiejszych społeczeństwach.

Nikt nie zaprzeczy uznanej prawdzie, że sprawiedliwość winna rządzić całym światem. Czy jednak jest tak w istocie?

Ze snułkiem stwierdzić należy, iż nie. Z pośród wielu dowodów, wystarczy jak nierównomiernie, że szkoda kobiet, są ich prawa w stosunku do praw posiadanych przez mężczyzn, czy to w dziedzinie moralnej, społecznej, czy też politycznej. A jednak gdyby suma szczęścia, przypadająca w udziale każdej płci była jednaką, to suma ta byłaby największą, czyli innymi słowy — zwiększyłaby ogólną sumę szczęśliwości ludzkości.

Wytłomaczmy to na przykładzie. Jeśli sumę warunków, sprzyjających rozwojowi swobodnemu płci męskiej oznaczmy przez 10, i taką cyfrą prawa kobiet, to ogólna suma szczęśliwości będzie 20. Jeżeli zaś prawa kobiet oznaczmy cyfrą 5, to ogólna suma szczęśliwości będzie wynosić 15, czyli będzie mniejszą od sprawiedliwej o 5.

Celem zatem i zadaniem wszelkich instytucji i urzędów społecznych winno być dążenie do osiągnięcia maximum szczęścia, a tylko wówczas będzie to możliwe, gdy obie płcie rozporządzać będą równomiernie częściami.

Przyjrzyjmy się w zarysie położeniu kobiety w naszym społeczeństwie, a przekonamy się, że suma jej szczęścia jest nieporównanie mniejszą od sumy szczęścia mężczyzny.

Dążeniem każdego człowieka jest osiągnięcie w życiu maximum zadowolnienia. Do najbardziej upragnionych rozkoszy na ziemi, należy miłość, jak kwiat egzotyczny wykwiatająca w duszy ludzkiej. Lecz przy istniejących urządzeniach społecznych, kobieta rzadko doznaje tej pełni rozkoszy, jaką daje miłość.

Przedewszystkiem, znaczna ilość kobiet, że się tak wyrażymy wulgarnie, bywa sprzedawaną mężczyźnie. Nie mówimy tu już o zwyczajach panujących wśród ludów barbarzyńskich — dzieje się to w innej, złagodzonej formie i w społeczeństwach najbardziej ucywilizowanych.

Wiemy wszyscy, co to jest „panna na wydaniu”, która w rzadkich wypadkach wychodzi za mąż, powodowana uczuciem miłości, odwzajemnionem przez ukochanego — w większości wypadków zamążpójście dla kobiety jest wyzwoleniem z sieci konwenansów „co wypada, a co nie wypada”, chęcią zdobycia pewnej, względnej przysięgi, niezależności, stanowiska społecznego, lub dobrobytu. Rezultatem takich obyczajów, a raczej nieobyczajów, jest olbrzymia ilość małżeństw niedobrych, lub wprost nieszczęśliwych. Z drugiej strony, zwyczajnie te, akredytowane w naszych cywilizowanych społeczeństwach najzupełniej nie mogą wpływać na wzrost moralności, czego dowodzić chyba nie potrzebujemy.

Tak więc, dla większości kobiet, tak zwana miłość staje się niejednokrotnie źródłem cierpień najdotkliwszych i najmniej zasłużonych.

Do szczęścia każdej istoty ludzkiej, przyczynia się, prócz miłości, równomierny rozwój duchowy i obyczajowy. I w tej dziedzinie kobieta podlega pewnym ograniczeniom.

Kobieta, czy to dziewczyna musi stosować się do pewnych panujących zwyczajów, krepujących jej swobodę — musi się liczyć z opinią, daleko pobłażliwszą dla mężczyzny. Przykład: gdy mężczyzna chce podróżować dla przyjemności, lub w celach naukowych, swobodnie wyrusza w drogę, lecz gdyby dziewczyna uczyniła coś podobnego, krok jej nazwany jest conajmniej niewłaściwym i nieaktownym.

Nieco więcej posiada swobody kobieta zamężna, lecz postępowanie jej strzeżone jest dużym okiem opinii, niejednokrotnie w najmniej odpowiedniej rzeczy podejrzewającej niewłaściwość.

Pod względem swobody kształcenia się kobieta również jest ograniczona. W całej Europie niema jeszcze ani jednego kraju, w którymby wszystkie bez wyjątku instytucje oświaty publicznej stały otworem dla obu płci bez wyjątku.

Prawo cywilne również we wszystkich krajach, w mniejszym lub większym stopniu, kępuje samodzielność kobiety — aż do dozwolonego rozporządzania własnością ruchomą i nieruchomością, sporządzania aktów sprzedaży, kupna i t. p.

Nie na tem jednak kończą się ograniczenia praw cywilnych kobiety. Można by na to przytoczyć tysiące przykładów, co już wkraczalibyśmy w dziedzinę studiów specjalnych.

Zatrzymujemy się nad kwestją pracy kobiecej. W dziedzinie tej jaskrawo rzucają się w oczy jedne z największych krzywd, wyrządzanych kobietom. Przy jednakowej pracy, kobieta jest gorzej płatna od mężczyzny, czy to będzie pracowniczka fabryczna, czy też biurowa.

W biurach kobietom powierzane są zazwyczaj tylko stanowiska niższe, gorzej płatne, aby na tej zasadzie, że zdolności kobiet nie odpowiadają wymaganiom. Dziwnie to jest do-

prawdy — kobieta, nie mogąc zająć kierowniczego stanowiska w jakiejś pewnej poważnej instytucji, może jednakowoż kierować nauką państwową — być monarchinią!

Pomińmy to jednak; dlaczego wszakże kobieta na podrzędnym stanowisku otrzymuje wynagrodzenie niższe, niż mężczyzna, wykonywujący tę samą pracę? Jest to krzywda, wyrządzana nie tylko przysługującym jej prawom, lecz i godności.

Toż samo również stosuje się i do wielu zawodów wyzwolonych. A wszak prawa cywilne i polityczne nie powinny zależeć od płci, lecz od zdolności umysłowych.

Chcąc być sprawiedliwym, należy uznać, by suma szczęścia, przypadająca kobiecie, równała się sumie udzielanej mężczyźnie, by wszelkie zawody i urzędy dostępne były dla obu płci w miarę ich uzdolnienia.

Przyjrzyjmy się teraz prawom politycznym kobiety. Utrzymywaniem jest zupełnie słusznym, że narodowość określa się przez język macierzysty. Matka to uczy nas naszej mowy rodzinnej, zaszczepia w serca nasze zaczątki płomiennej miłości Ojczyzny. Serce kobiety — to niewzruszona opoka, na której opiera się naród. Ona zatem jest tym ważnym czynnikiem, sprzyjającym do wzrostu potęgi swej Ojczyzny.

Historia uczy nas, jak poświęcającami się dla przyszłości swego kraju były kobiety — obywatelki. Tam, gdzie mężczyźni zaprzestali by walki, kobiety nie ustępują na chwilę, wierzą w ostateczne zwycięstwo.

Czyż wobec tego kobieta nie powinna być uprawianą do wypowiedziania swych poglądów w wielkich sprawach narodowych, gdyż ona właśnie w znacznej części zapewnia wzrost Ojczyzny?

Przez ograniczenie praw politycznych kobiety, tracamy ją na niższy szczebel drabiny społecznej, upokarzamy ją niezasłużenie i niesprawiedliwie.

Odmawiając kobiecie praw politycznych, wstrzymujemy po pierwsze jej rozwój umysłowy, po drugie pozbawiamy ją szeregu cennych przyjemności, lub, innymi słowy, zmniejszamy w znacznej mierze ilość jej szczęścia.

Pobieżnie tylko przejrzelismy ilość krzywd i niesprawiedliwości, wyrządzanych kobietom w dzisiejszych społeczeństwach. A rejestr tych niesprawiedliwości byłby bardzo długi.

Mówiliśmy tutaj o kobietach, żyjących wśród społeczeństw wyższych cywilizacji, europejskich, gdzie położenie ich jest jeszcze względnie wygodne. Cóż jednak możnaby powiedzieć o narodach barbarzyńskich, wśród których kobieta posiada wartość wołu, ze względu na mięso do jedzenia i skórę na odzież.

Co mówić o świecie muzułmańskim, gdzie w haremach tysiące kobiet pędzi życie niewolnicze, co mówić o kobiecie indyjskiej, od najmłodszych lat pozbawionej szczęścia, lub o Chinie, którą od dzieciństwa kaleczą, by więcej podobna się mężczyznom. To też wśród Chiniek często zdarzają się wypadki samobójstwa.

W społeczeństwach kulturalnych kobieta stopniowo uzyskuje coraz więcej praw i wyswabada się z więzów, które krepowały ją przez długie wieki.

Dzisiaj już kobiety osiągnęły znaczne zdobycze w zakresie osobistej swobody postępowania, w sprawie wykształcenia i możliwości uprawiania zawodów wyzwolonych, oraz w dziedzinie praw politycznych.

Naturalne zdobycze kobiety nie datują się od wczoraj. Obecny ruch kobiecy należałoby nazwać świadomym, gdyż posiada on jasno wykięte cele.

Ruchowi temu sprzyja i znaczna ilość mężczyzn, rozumiejących, że szczęście jednostki jest w stosunku prostym do szczęścia ogółu.

Przynanie słusznych praw kobietom będzie pożytecznym zarówno dla płci męskiej, jak i dla Ojczyzny i cywilizacji.

## Kobieta podczas wojny.

Miesięcznik socjalistyczny „Der Kampf” pomieszcza artykuł, w którym charakteryzuje działalność kobiety jako robotnicy podczas wojny i podaje ciekawe dane co do ruchu kobiecego na polu pracy zawodowej w Niemczech.

Nie tylko w życiu gospodarczym zwiększyła się liczba pracujących kobiet, ale rozszerzył się także zakres ich zatrudnień. Prawie wszędzie, gdzie dotychczas męska praca była wyłącznie używana, kobiety obecnie „grywają” dominującą rolę. One, jako jedyne rezerwy siły roboczej wypełniły puste miejsca, powstałe skutkiem ubytku mężczyzny i wyrównały ewentualne straty, jakiego powstały w czasie, gdy potrzeba nasilonej wydatności pracy w dziedzinie gospodarstwa krajowego, a przede wszystkim w dziedzinie przemysłu wojennego.

W całym np. przemyśle metalowym i budowy maszyn zajętych było w 1907 r. 116,298 kobiet i dziewcząt, w sierpniu — września 1916 r. statystyka wykazuje 266,530 pracownic. Od 1 maja 1914 do 1 sierpnia 1916 r. liczba członków kas chorych podniosła się prawie o cały milion (990,884). W warsztatach fabryki Krupki pracowało z końcem 1914 r. 1,166 robotnic, statystyka z 1 kwietnia 1915 r. wykazuje ich

13,023. 1 marca 1917 r. po raz pierwszy liczba ubezpieczonych w kasach chorych kobiet przewyższyła liczbę mężczyzn (3,973,547 kobiet, na 3,962,625 mężczyzn).

Rozszerzenie zakresu pracy kobiet zaznaczyło się najściszej w przemyśle maszynowym i metalowym, dalej w służbie publicznej i w wolnych zawodach. Ciekawem jest zjawiskiem, że podaż pracy kobiecej przewyższyła nawet zapotrzebowanie.

Sprawozdania za grudzień 1916 r. wykazują, że np. z poszukujących pracy 151,782 kobiet mogło otrzymać pracę tylko 81,464.

Płace kobiet-robotnic nie stoją w odpowiednim stosunku do drożyzny wszystkich artykułów żywności. Pracujące kobiety są obecnie w przeważnej ilości jedynymi podporami rodzin, wynagrodzenie ich atoli bywa o wiele niższe, niż mężczyźni. Tak np. zarządy kolei miejskich za równą czynność wypłacają kobietom 20—30 marek mniej miesięcznie aniżeli ich męskim kolegom; kantorzystki nie otrzymują ani połowy płacy mężczyzn, chociaż tę samą pracę spełniają, również kobiety, zatrudnione w przemyśle wojennym pobierają wynagrodzenie o 40% mniejsze. Państwo postępuje tak samo jak prywatne przedsiębiorstwa.

Łatwo zrozumieć, jakie ogromne znaczenie w rozwoju psychiki kobiet, ich samodzielności, ich rozwoju umysłowego, ich dążeń politycznych ma ten olbrzymi rozwój samodzielnej zarobkowej pracy kobiet.

## Święto sadzenia drzewek.

II.

Ze względów estetycznych nie trzeba obsadzać dróg drzewami mieszanymi, lecz całą określoną przestrzeń jednym gatunkiem, lub, gdy to jest niemożliwe, to dwoma, ale mieszczącymi symetrycznie, w szachownicę.

Ponieważ nie posiadamy w kraju drzewek, hodowanych specjalnie do sadzenia przy drogach, więc w każdym poszczególnym wypadku najtrudniejszą będzie rzeczą wystaranie się o materiał roślinny; aby więc uniknąć na przyszłość tego kłopotu, należy zawczasu zakładać szkółki drzewek przydrożnych przy gminach, szkołach wiejskich, parafiach i na gruntach prywatnych, w tym celu ofiarowanych. Tymczasem na potrzeby bieżące starczy muszą dworskie szkółki drzewek owocowych i dzikich; tych jest dość po kraju rozsiątych i często wiadomo, co z nagromadzoną w nich materią pomóż. Dość obilitem źródłem są także szkółki leśne a gdyby i tych nie stało, musi gmina drzewka sprowadzić zdaleka, co jednak o wiele już trudniej przyjdzie. Narzędzi do wykonania czynności technicznych i pracę przygotowawczą powinni kolejno dostarczać parafie, zaś o paliki, o ile się okazały potrzebne, wypadnie się postarać u administracji lasów.

Porę do sadzenia należy wybierać pogodną, a nadewszystko ciepłą, więc na jesieni — październik, a wiosną — kwiecień. I tak, dziecko, posadziwszy drzewko na wiosnę, odrazu widzi jego rozwój stopniowy, który występuje zaraz po zasadzeniu, i nie pozwala zapomnieć o nowym wychowanku, cieszy się i raduje. Ale znowu ze względu, że jest to na wsi przedmieście, więc bieda, a prztem nawał pracy w polu, to i kmiotek nie pójdzie z ochotą na pracę. Przeciwnie, jesienią, kiedy zbory pokonane, kopce i sianki pełne, a roboty niewiele, kiedy odbywają się wesela i zabawy, wtedy i uroczystość sadzenia drzew przyjeżdża będzie sercem całym. Wobec tego sądzimy, że lepszy skutek będą miały święta drzew, urządzone w jesieni. Grunta mokre i zimne powinny być obsadzone koniecznie na wiosnę, a paliki w jesieni. Co zaś dotyczy pojedynczych gatunków, to objaśnimy, że akacje i brzozy sadzić się powinno tylko na wiosnę. Wszelkie czynności techniczne, jak kopanie dołów, zaprawianie ziemi, przycięcie korzeni i korony, powinny być wykonane przez siły robocze najbliższej wioski, w tygodniu, poprzedzającym obchód sadzenia drzew.

Zanim przystąpimy do kopania dołów, powinniśmy wprzódy wykiąć wszystkie miejsca palikami, i ustawić je, o ile można, prosto, równo i porządnie, aby cała robota była wykonana należyście. Doły pod drzewka należy przygotować starannie, choćby nawet miały być sadzone drzewka dzikie, ażeby i one mogły rosnąć bujnie i zdrowo. W ziemiach gorszych defek powinien być szeroki i głęboki na dwa łokcie, kształtu cylindrycznego, zaś w glebie żyzniejszej, półtora łokcia na półtora łokcia. Drzewka jakiegokolwiek gatunku nie powinny być sadzone bliżej, niż co dwa przęty (piętnaście łokci). Aby ścisłość między sobą, nie rozkładaly koron na boki i nie cieniowały zbytino pół uprawnych. Jeżeli droga węższa jest, niż dwa przęty, to trzeba umieścić drzewka po obu stronach drogi w trójkę, to jest mijanego, nie zaś wprost naprzeciwko siebie. Drogi kręte i wijące się bez przyczyny należy pierwiej uregulować, wyprostować, o ile się da, i dopiero przystąpić do obsadzenia. Jeżeli komposty są do użycia, najlepiej byłoby niemi zaprawiać ziemię w dołach. Ze jednak nawozów nigdzie na wsi niema za wiele, wypadnie zastępować brak kompostów przez zaprawianie dołów dużą ilością wierzeźnic wziętych z pola obok dołu, lub z rowów. Jeżeli ziemia, wydobyta z dołu ma wartość małą, można zastąpić w całości przez okoliczną ziemię orną, b. gąsą zaawczaj w próchnicę i w pierwsiakki pożywe, niż podglebie. Koźków użyjemy bez kory, co najmniej 2-calowej średnicy u dołu; zaciąsawszy, wbijemy je w ziemię na 3/4 łokcia od powierzchni, a przedtem, w miejscu, gdzie mają wystawać z ziemi, opalimy, tu bowiem, wystawione jednocześnie na wpływy wilgoci gruntowej i atmosferycznego powietrza, zaczynają się psuć najszybciej. Dobrze jest, gdy kółek może tak dużo wystawać z ziemi, jak dłu — jest pień drzewka, że jednak kolki są drogie i łakome dla złodzieja, a głównem ich zadaniem jest przeszkodzenie obrywania się młodych, narastających korzonków, przy poruszaniu drzewka przez wiatr, więc objaśnimy, że od biedy może kółek wystawać tylko na łokcie z ziemi, aby drzewko było tylko starannie przywiązane. Ostre kany palika powinny być ogładzone nożem, aby nie kaleczyły drzewka, poruszającego się pod wpływem wiatru. Korzenie przycinać należy jak najmniej, to jest tyle tylko, by wyglądać poszarpane rany, zrobione łopata przy wykopaniu. Uciecia powinny być zrobione nożem ostrym, i w kierunku jak najbardziej zbliżonym do poziomego, bo wtedy goły jest łatwiej i szybko; zaś gdy ucięcie zrobione jest tak, że po sadzeniu drzewka rana jest odkryta w nieostopadym

kierunku do poziomu gleby, wtedy koniec korzenia nie goi się, lecz gnije, lub usycha. Gdy operacja około korzeni skończona, maczamy je w papce z gliny, rozrobionej wodą z krowiecasem. Korony drzewka nie przycinamy odrazu, o ile sadzenie odbywa się na jesieni, lecz wstrzymujemy się z tem do wiosny. Jeżeli sadzimy na wiosnę, wtedy należy koronkę natychmiast przyciąć, stosownie do tego, jak silnie były uszkodzone korzenie przy wykopywaniu. Im bardziej przycięte są korzenie i im później sadzimy na wiosnę, tem więcej trzeba przyciąć koronkę. Zwykle wystarczy przycięcie 1/4 części przeszłorocznego przyrostu. Po wykopaniu dołka i po zaprawieniu ziemi, zasypujemy go napowrót o tyle, aby zostało miejsce na korzenie drzewka. Potem przygotowujemy do obsypania korzeni odpowiednią ilość ziemi żywej, czystej i wolnej od kamieni, perzu i chwastów, i zadołujemy tymczasem kładzie drzewko przy swoim dołku. Kiedy nadejdzie chwila sadzenia, jedno z dzieci weźmie drzewko, postawi je w dołku przy uprzednio wbitym paliku tak głęboko, aby najwyższe korzenie dotykały palika, położonego na poprzek dołka. Tak postępując uchronimy drzewko od posiadania zbyt głębokiego, którego się należy jak najbardziej wystrzeżać. Ustawiając drzewko, należy uważać, aby się korzenie nie pozawijały ani do środka, ani tem bardziej do góry, a gdyby się coś podobnego zdarzyło, to trzeba starannie ręką poprawić. Innych dwoje, lub troje dzieci weźmie łopatę i szczeni przysypują korzenie uprzednio przygotowaną, czystą i miłąkłą ziemią. Sypiąc, należy łopatą potrząsnąć i podrzucić ziemię do góry, tak, aby się sypała niby drobny deszczem na korzenie, nie zaś całymi brykami.

Dziecko, trzymające drzewko, powinno zwracać uwagę, żeby przy zasypywaniu nie zostawały między korzeniami, lub pod korzeniami, i te dziury zapełniać dopychaniem ręką i lekkim pochylaniem drzewka na boki. Nie należy drzewkiem potrząsnąć i podciągać do góry, jak to jest w zwyczaju u nieodwiedzanych ogrodników, bo wtedy korzenie, nakładane ciężarem ziemi, na końcach skupiają się nielaturalnie ku sobie, a pod nimi tworzy się pusta przestrzeń. Skoro dołek został już na równo zasypany, sadzący obdeptuje nasypaną ziemię, stawiając nogę palcami ku drzewku, w tem miejscu gdzie znajdują się końce korzeni. Obdeptywanie przy samym pieńku nie prowadzi do celu, a nawet jest szkodliwym. Gdy ziemia jest obdeptana, należy znowu dosypać jej na równo i naokoło drzewka w odległości półłokciowej od pieńka usypać wał z ziemi wysoki i szeroki na ćwierć łokcia, co utworzy mieszczkę dla utrzymania podługwanej wody. Jeżeli sadzimy na jesieni, obsypujemy drzewko ziemią w kształcie kopczyka, na wysokość pół łokcia od powierzchni. Z wiosną kopczyk przerabiamy na mieszczkę. Drzew, sadzonych na jesieni, nie podlewamy wcale, wiosenne zaś muszą być podlane, i to obficie — przynajmniej raz — w ilości czterech garncy na drzewko.

Przy podlewaniu nie trzeba lać wody na pień, lecz jak najdalej od niego, na brzeg mieszczki. Lać należy nie raptem, tylko wolno i tak, aby woda pokryła całkowicie cały spód mieszczki.

W obawie zawiśnięcia drzewka na paliku, trzeba z przywiązaniem zacząć, aż ziemia dostatecznie obsiadzie, następnie mieszając po większym deszczu. Pamiętaj należy, że glina osiada po spulchnieniu znacznie i niejako wciąga drzewko w głąb, piasek zaś osiada o wiele mniej i zostawia drzewko na wierzchu. Sadząc więc w glinie, trzeba drzewko umieszczyć wyżej, o tyle, o ile głębszy dół im więcej gliniasta ziemia. Do palika przywiązujemy drzewko słomianem powrodekkiem, lub wstążką wierzbową, bo najłżejsza, a nie będzie schronieniem dla robactwa. Przywiązanie należy w ósmkę i w ten sposób, że najpierw opaszemy mocno i ściśle palik, a potem drugim skrótem wtki obwiążemy drzewko tak lekko, żeby można było między nie a wtkę włożyć swobodnie palec; inaczej, grozi niebezpieczeństwem wierzgnięcia się wtki. Przywiązanie należy drzewko dwa razy. Raz na łokcie od ziemi, a drugi raz pod koroną.

Gdyby po sadzeniu wiosennem nastąpiła wiosna i lato suche, to trzeba drzewka co parę tygodni podlać taką ilością wody, jak za pierwszą razem, i po każdym podlaniu, dla zmniejszenia parowania, ziemię w mieszczce wzmoczyć lub pokryć materiałem porowatym, jak mech, drobny nawóz, liście, ściółka leśna i t. p.

Ta opieka dalsza i czynności z nią związane, winny być wykonane przez dlatkę, która w uroczystości sadzenia brała udział. Każde drzewko powinno mieć swego opiekuna, a każde dziecko czuwanie nad tem drzewkiem, winno uważać za swój święty obowiązek. Takie należy wpaść w młodociane umysły dągnięciem przez częste przypomnienia i zachęty. Tą drogą zaszczepimy miłość do przyrody i poszanowanie dla roślin.

St. K.

## Hodowla pszczół.

Jednym z bardzo dochodowych źródeł gospodarstwa krajowego jest pszczelnictwo. Dawny nasz czasy dochód z psiek był brany w rachubę w rubryce ogólnogospodarczej kraju naszego, o czem świadcza starodawne „ustawy hartne” i czysze, płacone do skarbu koronnego z utrzymywanych psiek. Widoczem jest stego, iż zbór miodu stanowił musiał w owe czasy wiele.

Wskutek trzebienia psasz, osuszenia bagien i kasowania łąk, zmniejszyły się dla pszczół pożytki, a nieumiejętność hodowli pszek przez tegoż psaszniczków doprowadziła stan pszczelnictwa krajowego do znacznego upadku. Wojna obecna dokonała reszty, gdyż w czasie działań wojennych zrabowano większość psiek dotychczas. Wobec takiego stanu naszego pszczelnictwa, kraj będzie smuszony przez dłuższy czas posługiwać się miodem importowanym, oraz surogatami miodu. Pierwszy wypadnie nam droga, ostatni — do przerobów (na wino, miody pitne) będzie nieprzydatny.

W obecnym czasie ceny miodu naturalnego stoją na nadzwyczaj wysokim poziomie, co zachęciło wino pszczelarzy krajowych do większej intensywnej pracy na polu pszczelnictwa. Zaraz po wojnie winniśmy zająć się organizacją psiek zarodowych, mogących dostarczyć krajowi jaknajwiększej ilości rojów w dobrych ułach. Oprócz tego i to już teraz, nie odkładając na czas dalszy, przy odbudowie wsi zniszczonych, władze miejscowe, jako też R. G. O. Towarzystwo rolnicze i ogrodnicze i wszyscy, którym piękno i dobro naszego kraju są sercu leży, powinni krzewić wśród jaknajszerszych mas naszego ludu idee zadzwieriania kraju łąką, akacją, klonem, jaworem i całym mnóstwem drzew, dających w czasie kwitnienia jasnego i pożytek dla pszek. Dotychczas przez złośliwość nasze protegowane wierzby i topole, zamiast pożytku, przynoszące tylko szkodę rolnictwu przez rozmnazanie się na tych drzewach robactwa, powinny zmknąć a nasadzać krajowych i być zastąpione głównie przez lipy i akacje, z których pierwsza doskonale kwalifikuje się do ziemi ciężkiej, podczas gdy akacja białą sadzić należy na ziemiach lekkich i mięktych.

Droga powiększenia nasadzeń drzew liściastych przy drogach i w miejscach podniecających bogactw

kraju w materiał budowlany i przysporzym wielce pożytku dla państwa...

Aby jednakże pasiecznik osiągnął należyty z miodu dochód, należy zarzucać dotychczasowy sposób handlu tym produktem...

Sprawy polskie.

Stulecie Kościuski w Szwajcarii.

Donoszą nam: W niedzielę, dn. 20 z. m., odbył się w Bernie szwajcarskim, pod przewodnictwem prezesa Piotra Kluczyńskiego z Genewy zjazd organizatorów obchodu stulecia Kościuski w Solurze...

Zgromadzenie żołnierzy litewskich.

„Echo Polskie“ z dnia 10 maja donosi: W Jermakowskiej szkole technicznej odbyło się wczoraj zebranie oficerów i żołnierzy — Litwinów z garnizonu moskiewskiego...

Delegaci garnizonu kijowskiego oświadczyli, że w Legionach polskich znajduje się około 2000 Litwinów; między Litwinami i Polakami istnieje jednakże poważne wrażliwość na tle narodowym...

Więści z Rosji.

Rosja i Finlandya.

W „Dzienniku Kijowskim“ z dn. 3 maja znajdujemy następujące uwagi na temat stosunków Finlandyi do Rosyi:

Rosyjski Rząd Tymczasowy, rozumiejąc trudności określenia stosunków rosyjsko - fińskich z punktu widzenia prawnego - państwowego, utworzył z udziałem Finlandczyków komisję prawniczą w Petersburgu...

Według prawników fińskich, prawa monarchy Wielkiego Księcia, który mając szerokie prawa osobiste, był w gruncie rzeczy jedynym łącznikiem pomiędzy obu krajami...

Natomiast Rząd Tymczasowy Rosyi sądzi, że prawa Wielkiego Księcia Finlandyi przeszły obecnie na Rząd Tymczasowy, który wi-

nien zachować je bez ujmy dla konstytuancy. Inaczej mówiąc, o charakterze przyszłych stosunków pomiędzy Rosją a Finlandją stanowić ma nie jednostronny akt samej tylko Finlandyi, lecz umowa pomiędzy Finlandją i Rosją.

Poza takim urzędowym punktem widzenia w prasie rosyjskiej podnoszą się już głosy, stawiające teorię praw suwerennych Rosyi do Finlandyi, jako narodu, spadkobiercy praw swego zdetronizowanego monarchy...

W każdym razie jesteśmy dziś świadkami konfliktu bardzo poważnego pomiędzy Rosją a Finlandją, w którego rezultacie muszą być usunięte niedomówienia w stosunkach fińskich - rosyjskich i określona wyraźniej rola Finlandyi w rodzinie narodów.

Ze świata.

Obrazki z życia londyńskiego.

(o) „Każy, kto się ogoli w tym zakładzie, otrzyma jako premjum — jeden ziemniak. Kto się ostrzyże — kawalek cukru“.

Tego rodzaju ogłoszenie wywiesił w oknie swego zakładu pewien londyński „golbroda“. Sukces osiągnął niebawem. Wszystkie fotele ma nieustannie zajęte przez amatorów bezpłatnych dodatków żywnościowych...

Temi słowy rozpoczyna się w Nr. 14755 gaz. „Nowoje Wremia“ z dnia 1 maja korespondencyja z Londynu. Autor jej tak w dalszym ciągu kreśli obrazki obecnego życia w Londynie:

„Panie z towarzystwa, udając się na poobiednią herbatę do znajomych, zabierają z sobą w eleganckich srebrnych lub szylkretowych pudełkach parę kawałków cukru. Humoryści angielscy zapewniają, że Anglicy teraz studują dwie sztuki: jak spożywać śniadanie bez potraw i golić się bez mydła...“

Niedawno pierwszy minister, Lloyd George, wygłosił mowę, nawołującą naród angielski do nowych, wielkich, wprost niesłychanych ofiar. „Powiedzcie mi bez ogródki całą prawdę — mów mi między innymi — nie będę ukrywał przed narodem, że grozi mu wielkie niebezpieczeństwo i że dzisiaj nadchodzi najbardziej decydujący moment z całej tej wojny...“

Niemniej charakterystyczna jest odezwa, ogłoszona przez parlament, a nawołująca wszystkich Anglików w wieku od 18 do 60 lat, aby wstąpili do armii „pracowników narodowych“.

Czyż nie przyjdzie im z pomocą i pozwolicie aby zmarnowało się te parę ostatnich tygodni? Dopóki czas nie jest stracony, pospieszcie z pomocą, aby było zasiane to zboże, z którego zbiorów sami będziecie korzystali...

Tak obrazuje obecnie życie wewnętrzne Anglii korespondent londyński „Nowego Wremienia“. Zródło zdaje się, zupełnie wiarogodne i nie mające chyba żadnego powodu do przejaśniania barw...

(Począ Pol.)

To i owo.

Nie chciał zostać czarnym.

Na pewnej wysepce, należącej do kolonii zamorskich Francyi, mówią tamtejsi murzyni tak poprawnie do francusku, że prawie nie ustępują co do tego rodowitym Francuzom. Jakś kupiec z Marsylii, wylądowawszy na wyspie, miał ich za prawdziwych Francuzów...

— Do stu kaduków, czyś ty już dawno na tej wyspie? — Wcale niedawno — odpowiada murzyn — dopiero kwartał!

— Dopiero kwartał — woła kupiec — i już tak poczerwiałeś! Na Boga, ani godziny dłużej nie pozostanę na tej przeklętej wyspie!

Dział ekonomiczny.

Wiadomości handlowe.

(d) Rynek pieniężny rosyjski stoi obecnie pod znakiem „pożyczki wolnościowej“, której podobno za pośrednictwem banków zrealizowano już 80%. Wogóle w sferach małych kapitalistów pożyczka, której nadano polityczne zabarwienie, nie cieszy się pokupem...

Prywatna działalność emisyjna bardzo się wzmacnia i dochodzi miesięcznie do 50 milionów w powiększeniu kapitałów akcyjnych. Wogóle widoczny jest ruch ekonomiczny koncentracyjny podług wzorów syndykatowych zachodnio - europejskich...

W dziedzinie ubezpieczeniowej coraz więcej ujawnia się tendencja przeniesienia reasekuracji z rynków zagranicznych i stworzenia własnych towarzystw reasekuracyjnych, by olbrzymie rezerwy zachować w kraju.

Kwestya ograniczenia zysku przedsiębiorstw zarobkowych stoi obecnie na porządku dziennym. Związki wielkich przemysłowców wskazują, iż Rosya po wojnie będzie stała przed koniecznością, albo dopuszczenia zagranicznego kapitału, celem powiększenia zdolności produkcyjnej fabryk...

Rosyjska waluta rublowa spada gwałtownie w sąsiedniej Finlandyi. Banki i bankierzy nie zmieniają tam więcej jak 50 rubli na pieniądze fińskie. Bank państwowy fiński jednorazowo nie przyjmuje więcej jak 200 rubli.

Giełda petersburska wciąż jeszcze jest zamknięta, aczkolwiek już przygotowania do jej otwarcia wyszły w formie 6-cio miesięcznego moratorium dla rachunków on callistów i stworzenia przez samych on callistów związku wzajemnej pomocy.

(d) Gdy nasze warszawskie towarzystwa wzajemnego kredytu upadają wskutek wycofywania wkładów i trudnej realizacji należności, a głównie z powodu braku kredytu bankowego, w chwili tak przełomowej Kaliskie Towarzystwo wykazuje znaczne ożywienie swej działalności.

Table with 2 columns: 1915, 1917. Rows: Kapitał obrotowy, zasobowy, specjalny.

Ta ostatnia suma jest sama przez się charakterystyczna i wskazuje na wzmożone siły i środki towarzystwa. Gdy zapytamy, jakie jest zaufanie ogółu, to odpowie nam na to cyfrę wkładów: w r. 1915 — 2.2 mil.; w r. 1917 — 4.1 mil.

Table with 2 columns: 1915, 1917. Rows: korespondentów, kuponów Tow. kred. m. Kalisza, pożyczek pod zastaw, zaliczeń do zwrotu, oprócz gotówki.

Z powyższego widać, iż Kaliskie Tow. wzajemnego kredytu działa w specjalnym kierunku pomocniczym dla Tow. kred. m. Kalisza. Niejasnym dla nas jest tylko zmniejszenie sumy redyskonta z 1 1/2 mil. w r. 1915 na rb. 608.982 w r. 1917...

(d) Walory rosyjskie. Z Paryża piszą 30 maja, iż rosyjskie walory przemysłowe były na giełdzie bardzo słabe, przeważnie bez ruchu, a to wskutek zamiaru rosyjskiego rządu tymczasowego podwyższenia podatku dochodowego od zysków wojennych o 100%.

(d) Petersburgkie Towarzystwo oświetlenia elektrycznego z roku 1886 osiągnęło za rok 1916 zysku brutto 8 milionów, a po amortyzacji 1.1 miliona rubli i pokryciu podatków 1.7 mil. przeznaczono 3.77 miliona jako 7% dywidendy.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 4 czerwca.

Table with 2 columns: Papiery procent., TRANZAKCYE. Rows: 6% Oblig. m. Warszawy, 6 1/2% Oblig. m. Warszawy, Listy zast. Ziemiak, etc.

Giełda berlińska.

Berlin, 4 czerwca. — Ponownie ostrzeżenia przed przeciągnięciem spekulacji skłoniły giełdę do powściągliwości i realizacji. Powstałe skutkiem tego niewielkie wahania kursów zostały później znowu wyrównane.

Berlin, 4 czerwca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

Table with 3 columns: kraj, plac, zd. Rows: Holandia, Dania, Szwecya, Norwegia, Szwajcarya, Austro-Węgry, Bułgarya, Turcja, Hiszpania.

Giełda paryska.

Table with 3 columns: PARYŻ, plac, zd. Rows: 3 1/2% renta francuska, 5% pożycz. francuska, 3 1/2% pożycz. ros. z r. 1895, etc.

Kursy dewiz.

Table with 3 columns: miejsce, plac, zd. Rows: Amsterdam, Czeki na Berlin, Wiedeń, Szwajcarye, Kopenhage, Sztokholm, Nowy York, Londyn, Paryż.

Redaktor odpow.: Aleksander Bielicki.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. J. J. J. G. ZAWADZKI.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników w Okupacji Austriackiej, iż mogą obecnie abonować „GODZINĘ POLSKĄ“ we wszystkich miejscowych urzędach pocztowych.

Maszyzny do Pisania

Remington, Mercedes, Inst. Ideal, Continental, Erika, Sorana, maszyny rachunkowe Comptometer, Mimeografi, Hektografi Kaika do pisma maszynowego...

E. TELATYCKI i W. KUZNIK

Lódź, Przejazd 16, dawniej Przejazd 12. 5576-10

IZBA PRACY

Przy Stow. Wz. Pom. Przem. Handl. m. Łódzi (Spacerowa 21) rozpoczęła swa czynność w biurach własnych przy ul. BENEDYKTA 1. Uskutecznia następujące prace:

Ważne dla pp. kolektorów z okolic Sieradza i Wielunia.

Otrzymałszy większą ilość Losów 5-cio klas. Lot. przy Stow. kultur.-ows. w Warszawie, przyjmując obstatunki na stałe i na dniówki na dogodnych warunkach. Sz. CEDERBAUM

Marya Zarzycka

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, iż otworzyła PONSYONAT w Łodzi przy ul. Spacerowej 40 m. 7 dla uczenia, czcześniejących do szkół średnich...

OGŁOSZENIE

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 7-go czerwca 1917-go roku, o godzinie 6-iej po południu, w sali Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej Nr. 19.

Porządek dzienny:

- 1. Wydanie opinii w sprawie planu regulacyjnego, dotyczącego przedłużenia ulicy Długiej. 2. Asygnowania dodatkowe dla pokrycia potrzeb ogólnych pozycji budżetowych. 3. Umorzenie skradzionej sumy. 4. Wyrażenie zgody na utworzenie posady kontrolera dla dozoru nad dołami biologicznymi. 5. Wybór komisji.

BIURO DZIENNIKOW M. WYSZYNSKI, Mława

Reprezentant „Godziny Polskiej” na Mławę i okolice. Przyjmowanie prenumeraty. Dostarczanie pisma do domów.

Park „JULIANOW” W RADOGOSZCZU.

Własność barona Juliusza Heinza

Staraniem Miejscowej Rady Opiekuńczej w Radogoszczu odbędzie się d. 7 czerwca b. r. na rze z kwesty „RATUJECIE DZIECI”

Wielka Zabawa Ogrodowa

Na program złożą się:

- 1) Orkiestra Schefflerowska pod dyrykcyą p. A. Tomkida. 2) Chóry: a) Towarzystwa splewaczego „Lutnia”, b) Stowarzyszenia Handlowców Polskich, c) Chór przy kościele św. Jana, d) Chór przy kościele św. Krzyża „Cecylia”, e) Tow. „Hazonir”. 3) Loteria fantowa, składająca się z cennych przedmiotów, a mianowicie: świni, kury, bary, kaszki, gęsi, indyki, króliki i t. d., oraz množství artykułów żywnościowych i innych cennych przedmiotów. Los na loteryę kosztuje 1 markę. 4) Cwiczenia harcerzy. 5) Różne niespodzianki.

Wejście dla dorosłych 50 fen., uczniowie, dzieci i wojskowi niższych stopni płacą 30 fen. Bilet do przystanku „Julianów”. Powrót tramwajami zapewniony. Park otwarty od godz. 8-iej rano; początek zabawy o 8-iej pp. W razie niepogody zabawa odbędzie się 18 czerwca b. r.

Sroda, 6 czerwca

CZARNY KOT Kasa zamawiań

czynna CODZIENNIE w „CASINO” między 11-1 przed poł. i od 5 p.p. Bilety w cenie od 1 mk. Początek przedstawień w dni powszednie o 7 i 9, w święta i niedziele o 5, 7 i 9.

W sobotę, dnia 9-go czerwca r. b., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali 1-go oddziału, Konstancyńska Nr. 4

Ogólne Zebranie

- członków Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej z następującym porządkiem dziennym: 1) Przejrzenie i zatwierdzenie sprawozdań za 1914, 1915 i 1916 rok 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i zwolnienie zarządu, 3) Zestawienie budżetu na rok 1917 i zatwierdzenie wydatków nadzwyczajnych, 4) Wybory prezesa zarządu, 5) Wybory 15 członków zarządu, 6) Wybory zarządzającego majątkiem, 7) Wybory naczelnika straży, 8) Wybory zastępcy naczelnika straży, 9) Wybory 3 członków komisji rewizyjnej i 3 kandydatów do tejże komisji, 10) Wybory naczelników pierwszych 4 oddziałów i ich pomocników.

Biuro dzienników i ogłoszeń I. KOKOTEK,

Sosnowiec, Będzin, Główna, Słowiańska. Reprezentacja „Godziny Polskiej” na Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę i okolice. Ekspedycja pism do wszystkich miejscowości na prowincji. Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń po cenach redakcyjnych. Dostarczanie pism do domów.

Licytacja przymusowa.

W środę, d. 6 czerwca 1917 roku, sprzedam przez licytację publiczną in plus: 1) o godz. 9 przed poł., przy ul. Cymera 26, 1 kasę ogniową, 1 szafę, 1 zegar. 2) o godz. 9 m. 15 przed poł., przy ul. Cymera 8, 1 futro, 1 sofa. 3) o godz. 9 i pół przed poł., przy ul. Cymera 7: 1 maszynę do szycia, 1 maszynę tkacką, 2 szafki. 4) o godz. 10 przed poł., przy ul. Lutomińskiej 7: 1 lustro z szafkami, 1 dywan, 1 szafa. 5) o godz. 10 m. 15 przed poł., ul. Podrzeczna 11: 1 zakłęt pluszowy, 3 koldry pluszowe, 1 kredens kuchenny. 6) o godz. 10 1/2 przed poł., przy ul. Wolborskiej 15: 1 szafa, 1 kredens. 7) o godz. 11 przed poł., przy ul. Wolborskiej 3: 1 szafa. 8) o godz. 11 1/2 przed poł., przy ul. Nowomiejskiej 10: 2 szafki, 1 szafa ozdobna, 1 lustro, 6 krzesel, 6 garniturów, 2 koldry, 1 maszynę do szycia, 1 bufet, 1 szafa kuchenna, 2 stoły. 9) o godz. 11 3/4 przed poł., przy ul. Średniej 23: 1 bufet, 1 stół, 1 regulator, 1 bufet kuchenny. 10) o godz. 12 1/2 przed poł., przy ul. Południowej 16: 1 szafa, 1 sofa, 1 zegar. 5841-1 Rockstein, Komisarz podatkowy.

Licytacja przymusowa.

W środę, dn. 6 maja r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus: 1) o godz. 8 przed poł., ul. Długa 67: 1 futro męskie. 2) o godz. 8 1/2 przed poł., ul. Podleśna 4: 1 szafa, 1 stół, 2 nocne stoliki, 1 kredens, 8 maszyn (Zwirnmaschinen). 3) o godz. 9 1/2 przed poł., ul. Zachodnia 19: 1 zegar ścienny i 2 lichtarze, 7 drabinek, 1 sofa i inne przedmioty. 4) o godz. 11 przed poł., ul. Piotrkowska 275: 21 stołów z marm. płytami, 1 bufet, 60 krzesel i inne przedmioty. 5) o godz. 11 3/4 przed poł., ul. Piotrkowska 79: 1 lustro, 1 kredens, 1 chodnik, 1 stół i inne przedmioty. 6) o godz. 12 1/2 w poł., ul. Zielona 7: 1 futro męskie, 1 kasę ogniową, 1 sofa, 1 kredens, 1 pianino, 2 stoliki nocne, 1 zegar. 7) o godz. 12 1/2 po poł., ul. Piotrkowska 200: 1 fortepian, 1 kredens, 1 szafa do ubrań, 1 biblioteczka, 1 lustro. 5839-1 Rubrecht, Komisarz sądowy w Łodzi.

Nadeszły WYBOROWE KARTOFLE w Stowarzyszeniu Wolarzów Sienkiewicza 3/5. Sprzedaż wszystkim. 5834-2

!!Dla Pań!! Nadeszły wykwintne kapelusze modele zagraniczne „Vera Osterman” z Warszawy tylko do 15 czerwca ul. Piotrkowska Nr. 69, m. 7 II piętro front. (vis-à-vis Grand Hotelu). od godz. 10-4 p.p. 5836-1

W pięknej willi letnie mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, werandą, wszelkimi wygodami. Przy szosie Aleksandrowskiej, komunikacja tramwajowa. Wiadomość u lekarza dentystry Ritta, Piotrkowska 126. 5721-3

Ul. Widzewska 48 m. 10, II piętro front. Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanie różne rzeczy: Szewiutu, Bostonu Alpigi, wełnianej, Satyny. Towar na damskie męskie i dziecięce ubrania i okrycia, (czarny z białą kratką i inne), różne towary na bluzki, (bawełniane, batystowe, wełniane i jedwabne) barczany letnie i zimowe i różne caigi. Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front. II piętro na prawo. Ceny niskie, bez stała. 5380-14

Księgarnia W. Jakowickiego w Warszawie, Bracka 23, poszukuje odpowiedzialnego sprzedawcy swoich wydawnictw na Łódź hurtowo i detalicznie oraz sprzedawcy wielu wydawnictw na spłaty. Od osób prywatnych poręczenie wymagalne. 5837-1

Licytacja przymusowa.

W środę, dn. 6 czerwca r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus: 1) o godz. 8 1/2 przed poł., ul. Dębowa 7: 1 lustro, 1 szafa do ubrań, 1 biurko, 6 krzesel, 1 krzesiśko, 1 zegar ścienny; 2) o godz. 9 1/2 przed poł., ul. Dobra 6: 1 dorozłęk; 3) o godz. 9 1/2 przed poł., ul. Widzewska 35: 1 szafa do ubrań i 1 regulator; 4) o godz. 10 przed poł., ul. Kamienna 4: 2 szafy do ubrań; 5) o godz. 10 przed poł., ul. Nawrot 23: 1 kredens pokojowy; 6) o godz. 11 przed poł., ul. Nawrot 34: 7 worków maki. 5837-1 Blazysek, Komisarz sądowy w Łodzi.

Ofioszenia drobne:

Wychowanie. słuchaczka wydziału matematycznego na Uniwersytecie Warszawskim przyjmie kondycję na ws. Przewożuje do maturo. Oferty pod literą „S. 35” w administracji „Godziny Polskiej” w Łodzi. 5808-3

Posady i prace.

Inteligentna pani poszukuje panienkę do Ciechocinka na wspólne mieszkanie do wynajętego mieszkania. Wiadomość w administ. „Godziny Polskiej” w Łodzi. 5745-2

Potrzebny

zaraz ekspedyent, o-beznanzy z prowadzeniem ksiąg i rachunkowoscia i władający językiem niemieckim do mleczarni „Paprotnia i Walewice”, Przejazd 52. Dokładne oferty proszę składać w redakcyi lub pod powyższym adresem. 5-06-8

Kupię

bibliotekę dzieł treści beletrystycznej i naukowej. Oferty w adm. „Godziny” pod „Biblioteka”. 5819-3

Smaczno

obiady przywatne z trzech dań 65 kop. Cegielińska 19, wprost bramy, parter. 5832-2

Wychowanie.

Wychowanie. słuchaczka wydziału matematycznego na Uniwersytecie Warszawskim przyjmie kondycję na ws. Przewożuje do maturo. Oferty pod literą „S. 35” w administracji „Godziny Polskiej” w Łodzi. 5808-3

Nauczycielki.

polki, niemki, fran- kopolki, izraelitki, korepetytorki z dobrimi kwalifikacyami i na stałe, na lato. — Frelbinki, ochromarki, towarzyski, pielegnarki, bony z szi- ciem, krowcove tyli i z rekomendacyą — Gospodynie do domów, plebani, restauracyi, hote- li ze świadectwami. — Kasyerki, skiepowe, butetowe, Biuro Nauczycielskie F. Sęka w skie) Przejazd 14. 767-4

Sprzedaj i kupuj.

A. Kaso ogniowala i różne meble sprzedam. Piotrkowska 138-9. 5814-2

Lawak

szkolnych dla 50 dzieci kupię. Oferty w Redakcyi „Godziny” pod „Szkoła”. 5818-3

Zagubiony

2 kozy, biała i szara, dnia 4 czerwca, o godzinie 8 rano przy ul. Widzewskiej 64. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem do Frydrycha pod wyżej wskazany adres. 5840-1

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Czestawa Stasiaka. 5827-1

Wychowanie.

Wychowanie. słuchaczka wydziału matematycznego na Uniwersytecie Warszawskim przyjmie kondycję na ws. Przewożuje do maturo. Oferty pod literą „S. 35” w administracji „Godziny Polskiej” w Łodzi. 5808-3

Potrzebna

zoolna panna do podręczne. Wiadomość w sklepie spożywczym, ul. Sienkiewicza 60. 5890-1

Do sprzedania

urządzenie sklepu spożywczego tania. Główna 22. 5707-2

Do sprzedania

piwiarnia. Róg Zielonej i Długiej. 5863-3

Lokale.

Szukam letniego mieszkania na miesiąc, osobny pokój, utrzymanie, niedrogo. Oferty w „Godziny Polskiej”, „Chrześcijańca”. 5802-3

Zagubiono

w Helenowie torebkę srebrną zawierającą między innymi paszport na imię Leny Haneman. Uczciwy znalazca zachęca zwrócić takowe za nagrodą w kantorze wymiany, Piotrkowska 14. 5784-1

Wychowanie.

Wychowanie. słuchaczka wydziału matematycznego na Uniwersytecie Warszawskim przyjmie kondycję na ws. Przewożuje do maturo. Oferty pod literą „S. 35” w administracji „Godziny Polskiej” w Łodzi. 5808-3

Potrzebna

zoolna panna do podręczne. Wiadomość w sklepie spożywczym, ul. Sienkiewicza 60. 5890-1

Do sprzedania

urządzenie sklepu spożywczego tania. Główna 22. 5707-2

Do sprzedania

piwiarnia. Róg Zielonej i Długiej. 5863-3

Lokale.

Szukam letniego mieszkania na miesiąc, osobny pokój, utrzymanie, niedrogo. Oferty w „Godziny Polskiej”, „Chrześcijańca”. 5802-3

Zagubiono

w Helenowie torebkę srebrną zawierającą między innymi paszport na imię Leny Haneman. Uczciwy znalazca zachęca zwrócić takowe za nagrodą w kantorze wymiany, Piotrkowska 14. 5784-1